Nr 127. Kraków, 4 Czerwca — Wtorek. Rok 1878.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	26 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprassa się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprassa się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „Czasu" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4. **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przez cały ciąg wystawy Polacy udający się do Paryża mogą nabywać Nra *Czasu* w *Grands Magasins du Printemps*, Boulevard Haussmann 70.

Kraków 3 czerwca.

Wczoraj po południu o godzinie wpół do trzeciej, kiedy cesarz Wilhelm przejeżdżał w powozie ulicą „pod Lipami" w Berlinie, padły strzały, jak się zdaje, z jednego domu w tej ulicy i Cesarz ugodzony został kulą; wrócił też do pałacu, gdzie zaraz lekarska pomoc udzieloną mu została.

Taki telegram doszedł nas wczoraj, inny zaś prywatny telegram, który nam pokazano, mówił, że Cesarz lekko jest raniony.

Jeżeli świeży zamach Hödla sprawił zdumienie i przerażenie, powtórzenie go wczoraj, zanim śledztwo poprzedniego zamachu doprowadzonem zostało do końca, w groźniejszem jeszcze przedstawia świetle ten czyn zbrodniczy. Nie można wnosić, czy sprawca był wspólnikiem Hödla, ani też czy choćby współwyznawcą jego zasad. Doktryny socyalno-demokratyczne nie wymagają koniecznie formy rządu republikańskiej, aby stąd wnosić, iż królobójstwo należy do warunków powodzenia tych doktryn, ale propagują one nienawiść do wyższych klas społeczeństwa, do wszelkich prerogatyw, do wszelkiej zwierzchności nie z łona ich wyszłej, a przeto żywić i wzbudzać koniecznie muszą także nienawiść do królewskości, jako łączącej w sobie wszystkie wyższości pomienione. Nie wystarczy to jednak, aby zapisać królobójstwo między artykuły wiary socyalistycznej. Przywódzcy też tego stronnictwa wypierają się słowem i pismem wszelkiego wpływu na zamach Hödla. Mimo tego, wpływ ten o tyle zaprzeczyć się nie da, iż propaganda socyalizmu słabe umysły mąci, silne drażni, namiętności ludzkie rozpala, miesza pojęcia złego i dobrego, a więc ze zbrodnią oswaja. Stwierdziły to fakta.

Czy zamach wczorajszy wyszedł z łona socyalistów, nie wiemy. Widzimy tylko pewną ciągłość zamachów, a oraz że ustawa przeciw socyalizmowi, która w parlamencie niemieckim większością blisko dwustu głosów upadła, zrodziła mniemanie, że będzie poniekąd stosowaną na drodze administracyjnej, że jeden z przywódzców socyalizmu, deputowany Most, został w Chemnitz uwięziony i że między socyalistami wzmogło się rozdrażnienie. Ale już mówiąc o zamachu Hödla zwróciliśmy na to uwagę, że śmierć cesarza Wilhelma nie nadwerężyłaby wcale monarchizmu w Prusach, skoro istnieją potomkowie i spadkobiercy tronu cesarza Wilhelma. Smierć jego zatem byłaby bezużyteczną dla socyalistów.

Trzeba więc chyba szukać pobudki zamachów tam, gdzie osoba cesarza Wilhelma może być uważana za przeszkodę widokom bądź pewnych ludzi, bądź pewnych interesów i kierunków. Nie pójdziemy tu za przykładem *St. Petersb. Wiedomosti*, które, jak o tem zdaliśmy właśnie sprawę w poprzednim numerze *Czasu*, rzucają podejrzenie, jakoby Hödel był narzędziem w ręku Anglii, dla tego, że ta nie jest zadowoloną z wpływu, jaki Cesarz Wilhelm wywiera na bieg sprawy wschodniej; ale możemy dać przystęp przypuszczeniu, że pobudką do zamachu na życie Cesarza Niemieckiego może być jego osobiste i bezpośrednie stanowisko w kwestyi wschodniej, jego przekonanie o potrzebie ścisłych węzłów przyjaźni z Rosyą, jego niemal opiekuńcza rola wobec cara Aleksandra. Ze śmiercią cesarza Wilhema związki obu dworów niezawodnie uległyby znacznej zmianie. Nie wynika ztąd atoli, aby można oskarżać lorda Beaconsfielda o nasyłanie morderców na cesarza Wilhelma. Snadno prasie rosyjskiej, która pochwalne hymny wznosiła na cześć Murawiewów i w dziejach swego kraju znajdowała wiele wypadków królobójstwa, posądzać sędziwego i czcigodnego ministra angielskiego, ale nie uwierzy temu Europa. Czy jednak w samej Rosyi, a nadto w Niemczech nie ma żywiołów niechętnych z tego samego powodu osobie cesarza Wilhelma? Cała partya wojenna w Rosyi widzi w cesarzu Wilhelmie główną przeszkodę dalszej wojny i jemu przypisuje skłonienie cesarza Aleksandra do ustępstw, jego za głównego pośrednika pokoju uważa. Podobnie w Niemczech panuje wielka ku Rosyi niechęć i chętnie widzianoby rozerwanie węzłów przyjaźni między Prusami a Rosyą; wierzą tam, że śmierć cesarza Wilhelma pozbawiłaby Rosyę jedynej w Europie podpory i obrony. Na to zaś nie potrzeba ani socyalistów, ani wpływów angielskich.

Możebyśmy nie wdawali się w takie przypuszczenie, gdyby nam nie wskazał rzeczony dziennik petersburski, że szukając dla Hödla pobudek w Anglii, można szukać ich także w politycznych interesach rosyjskich lub niemieckich.

Jakikolwiek był powód, jakiekolwiek sprężyny tego czynu, jest to zbrodnia, którą nietylko ze względów moralnych potępić i napiętnować należy, ale która z powodu towarzyszących jej okoliczności wzbudza wstręt i obrzydzenie.

Dwa zamachy na cesarza Wilhelma w przeciągu dwóch tygodni dokonane, świadczą o ciągłości zamiaru, o postanowieniu zgładzenia go. Są one dowodem jakiegoś strasznego rozstroju w społeczeństwie. którego podstawy moralne i religijne, z dołu i z góry na wyścigi podkopywanemi były, od chwili, jak Niemcy *per fas et nefas* zmierzać poczęły do wielkości politycznej, dla której kierujący mężowie stanu nie wahali się wszystktego poświęcić a przedewszystkiem tego co stanowi podstawę prawdziwej i trwałej wielkości państw i społeczeństw. Jeżeli potępić należy dzikie teorye i praktyki, które wyradzają podobne zamachy, część odpowiedzialności za nie spada także na tych, którzy grunt do nich przygotowali.

Już po napisaniu słów powyższych otrzymaliśmy następujące depesze o zamachu na Cesarza Niemieckiego:

Berlin 2 czerwca godz. 5 wieczór. Sprawca ma się nazywać Dr Nobiling; najął on mieszkanie przy ulicy „pod Lipami." Nobiling po zamachu usiłował odebrać sobie życie. Strzały były dane śrutem.

Godz. 5½ wieczór. Położono Cesarza do łóżka i oddano go staraniu lekarzy. Pewna liczba ziarn śrutu wydobyta. Wielki ubytek krwi. Morderca, kiedy wtargnięto do jego mieszkania „pod Lipami" Nr 18, zanim jeszcze usiłował sobie życie odebrać. zranił pewnego właściciela hotelu. Mordercę ranionego umieszczono w szpitalu. Kiedy Cesarz został ugodzony, strzelec przyboczny Cesarza przysiadł się do niego w powozie i odwiózł go do pałacu. W mieście panuje straszne oburzenie. Tłumy ludzi ze wszystkich części miasta spieszą do pałacu. Właśnie o godz. 7éj wieczór odbywa się rada ministrów.

Godz. 6ta. Wyszedł biuletyn lekarski podpisany o godz. 4½ po południu przez Dra Lauera, który mówi: W zamachu na Cesarza padły dwa strzały śrutem; około 30 ziarn wpakowało się w twarz, głowę, oba ramiona i w kark; żadna rana nie wskazuje bezpośredniego niebezpieczeństwa. Cesarz doznaje silnych bólów, ale nie stracił przytomności ani na chwilę. Ogólny stan chorego polepszył się w pocieszający sposób.

Godz. 6¼ wieczór. Stan Cesarza jak na teraz nie daje wcale powodu do groźnych obaw; rany nie są niebezpieczne. U mordercy znaleziono wielką ilość broni.

Berlin 2 czerwca godz. 8¼ wieczór. Prezydyum policyi wydało następujące obwieszczenie: Kiedy Cesarz około godziny 3ej po południu przejeżdżał ulicą „pod Lipami," z drugiego piętra domu pod L. 18 padły dwa strzały, które Cesarza w wielu miejscach ugodziły. Sprawcą jest doktor filozofii, agronom Karol Edward Nobiling, urodzony d. 10 kwietnia 1846 w Kollns pod Birnbaum (Międzychód w Poznańskiem), od dwóch lat przebywa w Berlinie, od pierwszych dni stycznia mieszka przy ulicy „pod Lipami." Ujęto go natychmiast po dokonaniu czynu i uwięziono. Oba strzały dane były przez niego na Cesarza z okna drugiego piętra z dubeltówki nabitej śrutem. Podczas ujęcia sprawcy zadał on sobie ciężką ranę w głowę. a wprzód jeszcze z rewolweru obok leżącego strzelił do osób, które do jego pokoju wpadły. Nobiling przyznał się, ale uporczywe zachowuje milczenie o powodach, które go do zamachu popchnęły. Cesarz według ogłoszonego biuletynu ranny jest w twarz, głowę, oba ramiona i kark około 50 ziarnami śrutu, które się w ciało wdarły. Morderca trzymany jest w stacyi szpitalnej więzienia miejskiego *Stadtvogtei*. Matka jego i lekarze są przy nim. Pogłoska tu rozpowszechniona, jakoby Nobiling był urzędnikiem ministerstwa rolnictwa, jest mylną. Nobiling bywał na zgromadzeniach stowarzyszeń socyalno-demokratycznych. (dalsze depesze na 3ej stron.)

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 2 czerwca.

(||) Czy kiedy i gdzie zbierze się kongres? na to pytanie nikt jeszcze stanowczej nie umie dać odpowiedzi. Ale pytanie to nie zajmuje już tyle co dawniej umysłów politycznych w Wiedniu, odkąd hr. Andrassy jakby z prawdziwego rogu obfitości obdarza Delegacye szczegółami programu austryackiego w sprawie wschodniej. Może, tu i owdzie jeszcze zarzucić można hr. Andrassemu chwiejność lub sprzeczność, lub zbyt wielką wiarę i otuchę, ale tyle jest pewnem, iż oświadczenia jego dodały świeżego ducha ludom austryackim, iż opinia publiczna, która już zwątpiła była o roli Autryi na Wschodzie, z wielką teraz ufnością spogląda w przyszłość monarchii. Tylko około programu jasnego i jawnego skupiać się zwykła siła, energia państwowa, tylko w imie idei można odwołać się do patryotyzmu i poświęceń. Z tego stanowiska wyjaśnienia hr. Andrassego, które silny zadały cios pessymizmowi austryackiemu, mają wartość nieocenioną. We Węgrzech, jak wczoraj dopiero wyraził się jeden z najznakomitszych członków delegacyi — mowy hr. Andrassego wywołały tak wielkie wrażenie, że w razie potrzeby cały naród węgierski z zapałem gotów chwycić za broń i wyruszyć do boju przeciw Rosyi. Dziś o wojnie między Rosyą a Austryą wolno mówić jako o ewentualności niezupełnie nieprawdopodobnej, można o tem mówić bez narażenia się na zarzut zaalarmowania opinii publicznej. Program hr. Andrassego, o ile wnosić można z dotychczasowych wyjaśnień, dopuszcza tylko tę alternatywę, t. j. jedno z dwojga: albo Rosya znaczne zrobi Austryi ustępstwa, albo Austrya z bronią w ręku stanie w obronie swych interesów zagrożonych przez traktat San Stefeno. Alternatywę tę wykluczyłaby tylko dymisya hr. Andrassego, który w razie niemożności przeprowadzenia swego programu bądź w drodze pokojowej, lub też niemożności uzyskania całej swobody działania przeciw Rosyi, podałby się niewątpliwie do dymisyi. W Petersburgu każde tego rodzaju odezwanie się hr. Andrassego nader przykre wywołuje echo, a znawcy stosunków rosyjskich utrzymują, że w całej Rosyi panuje przeciw Austryi daleko większe rozdrażnienie, aniżeli przeciw Anglii i że żadna wojna niebyłaby w Rosyi tak popularną, jak wojna przeciw Austryi. Hr. Andrassy przemawiając w sposób tak energiczny, dla honoru narodowego Rosyi tak drażliwy, musi albo być pewnym Anglii, albo też być przygotowanym do wojny z Rosyą. Wszelka inna rachuba byłaby złudzeniem oczywistem. Jeżeli uda się Rosyi osiągnąć kompromis z Anglią i zabezpieczyć sobie tyły ze strony tego mocarstwa, natenczas Austrya zmuszoną będzie prowadzić wojnę z Rosyą, a może i z Włochami. Jeżeli zaś rozbiją się rokowania angielsko-rosyjskie, natenczas nie przyjdzie do wojny, albowiem Rosya nie podejmie walki z Anglią i Austryą, i będzie zmuszoną do ustępstw w drodze pokojowej. Tak przedstawia się chwilowo sytuacya. Że hr. Andrassy przewiduje ewentualność wojny z Rosyą, dowodzą gorączkowe przygotowania wojskowe w Siedmiogrodzie, a ostrożność posuwają tu tak dalece, iż nie brak ludzi nader poważnych, którzy podejrzywają Rumunię, że dwulicową gra rolę, że pod pozorem sporów z Rosyą — stanowi lewe skrzydło przeciw Austryi.

Wczorajsze głosowanie w Izbie deputowanych położyło koniec wątpliwości co do losu ugody. Głosy polskie, jak już wielokroć, rozstrzygnęły kwestyę spiesznego załatwienia ugody. Monarchia będzie mogła odetchnąć po zamknięciu dyskusyi ugodowej.

Dziś z rana umarł nagle na apopleksyę p. Świeżawski, radca sekcyjny i referent spraw galicyjskich w ministerstwie spraw wewnętrznych. P. Świeżawski, urzędnik nader uzdolniony i sumienny, chorował już od dłuższego czasu, lubo oddawał się pracom biórowym, liczył czterdzieści kilka lat.

Wiedeń 1 czerwca.

(392gie posiedzenie Izby deputowanych.)

Bezpośrednio po odczytaniu spisu nowych petycyi, między któremi znów znajdują się petycye o odrzucenie noweli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego, mianowicie od Wydziałów powiatowych w Rawie ruskiéj, Zaleszczykach i Lesku, tudzież petycya Wydziału powiatowego w Rzeszowie o uwolnienie gminnych kas pożyczkowych od podatku, przystąpiła Izba do porządku dziennego, tj. do dalszego ciągu obrad szczegółowych nad ustawą o kwotach i restytucyach.

Wiadomo, że obrady te stanęły wczoraj na § 2gim, który wedle wniosku większości komisyjnéj chce zachować dotychczasowy sposób restytucyi podatków spożywczych, podczas gdy mniejszość komisyi wnosi poprawkę dodatkową, podejmującą dosłownie układ zawarty między obu rządami co do nowego sposobu restytucyi.

Pierwszy zabrał dziś głos dep. Dunajewski i przemówił jak następuje (wedle stenogramu):

Wysoką Izbę z góry przepraszam, jeśli w tej sprawie nie powiem już nic nowego. Wśród rozpraw dotychczasowych, tak w dyskusyi ogólnej, jak w dyskusyi nad §§ 1-szym i 2-gim, wszakże już wszystko powiedziano, co powiedzieć było można, bez względu, czy to było czy nie było na miejscu. W pewnej analogii z wyrazami § 1-go, gdzie powiedziano, że 2% ogólnej sumy wydatków wspólnych z góry się strąca na bierny rachunek skarbu węgierskiego, panowie mówcy, którzy przemawiali w dyskusyi ogólnej, z góry strącili sobie może całe 100% tego, co o § 2-gim było można powiedzieć, na bierny rachunek tych, którzy w dyskusyi szczegółowej głos zabrać myśleli. Właściwie przeto nic już w dyskusyi szczegółowej powiedzieć nie pozostaje. Jeśli mimo to pozwalam sobie wypowiedzieć jeszcze kilka uwag w tej sprawie, czynię to dla tego, aby wobec moich kolegów, którzy znajdują się w mniejszości, nie zasłużyć sobie na zarzut dezercyi z pod sztandaru.

Przedewszystkiem pozwalam sobie zauważyć, że w całym dotychczasowym toku rozpraw bynajmniej nie dowiedziono tego, na co sprawozdanie większości komisyjnej tak wyraźnie kładzie nacisk, t. j. że restytucya podatków spożywczych w najściślejszym pozostaje związku z dochodami z ceł. Owszem, mówcy będący innego zdania dokładnie dowiedli, że z natury rzeczy, z organicznych urządzeń w sprawach celnych i podatkowości samo przez się wynika, aby restytucya podatków działa się z dochodów podatkowych. Właściwie bowiem restytucya nie jest niczem innem, jak poniekąd premią za wywóz, jest to zwrot podatku od wyrobów, które, gdyby nie było restytucyi, wcale nie byłyby w takiej ilości w kraju wyrabiane. W ten sposób łatwo pewnie pojąć, dla czego przeciwnicy wniosku większości bronili zasady, że właściwie restytucya powinna płynąć z kas podatkowych.

A dalej, zwolennicy większości dotychczas nie dowiedli, iżby z przyjęcia wniosku mniejszości wynikała rzeczywista dla naszej części monarchii krzywda pieniężna. Owszem, wielu mówców — może nie z rozmysłem — pominęło tę okoliczność, iż ponieważ projekty odnoszące się do ugody stanowią całość nierozłączną, przez odrzucenie tej ugody — a mojem zdaniem przyjęcie wniosku większości byłoby odrzuceniem — narazilibyśmy się na ubytek podatku od cukru i okowity, wynoszący 9 milionów rocznie. Gdybyśmy przeto hołdowali zapatrywaniu tych, którzy żądają, aby stworzono nowe prowizoryum, aby na rok lub dwa lata zachowano *status quo*, stracilibyśmy dla skarbu 9, a względnie 18 milionów. Taki jest mojem zdaniem faktyczny rezultat wywodów dyskusyi ogólnej i dyskusyi szczegółowej nad § 2-gim.

Panowie przeciwni wnioskowi mniejszości mówią wprawdzie, że wedle ugody z roku 1867 sposób, w jaki uregulowano kwestyę restytucyi, niema innego celu, jak stworzyć pewien ekwiwalent dla naszej połowy monarchii, ekwiwalent za to, że dochody z ceł uznano za wspólne, w czem powołują się na okoliczność, że nasza połowa monarchii o wiele więcej przyczynia się do dochodów celnych niż kraje korony węgierskiej. Temu w ogólności zaprzeczyć nie można, lubo trudno byłoby pewnie o dowód opierający się na liczbach. Pokuszono się o to na Węgrzech, a panowie przeciwnicy powoływali się na obrachunki węgierskie; zapomnieli jednak, że ministrowi węgierskiemu równie musiało zależeć na przedstawieniu ugody, jako dla Węgier szczególniej korzystnej, jak naturalnie nasi także ministrowie poczytują sobie za obowiązek przedstawiać nam ugodę w podobnemż świetle. Ale pominąwszy to nawet, chętnie przyznaję, że dochody z ceł w ogólności w większej części pokrywane są przez konsumcyę naszej połowy monarchii, w mniejszej zaś przez konsumcyę krajów węgierskich. Ale cóż z tego wynika? Niech mi będzie wolno uczynić tu ogólną uwagę, że wynika ztąd tyle tylko, iż w r. 1867 popełniono błąd, którego może uniknąć nie było można, błąd w ukonstytuowaniu całego państwa, który sprostować może i teraz nie byłoby na czasie. Wszakże to zasada ogólna, że w wielkich Rzeszach, w związkach państwowych czy w państwach związkowych, lub jakkolwiek by jeszcze nazwać to zechciano, wydatki wspólne powinny być pokrywane wszystkiemi poborami pośredniemi, do których należą także dochody z ceł. Już w r. 1867 w ówczesnej deputacyi regnikolarnej myśl tę podjęto, toczyły się nad nią, jeśli dobrze pomnę, narady; ale z wielu i z wielorakich pobudek politycznych porzucono ją i tylko pewną część podatków spożywczych, t. j. dochody z ceł, uznano za wspólne. Pobory bezpośrednie czyli dochody z nich stanowią, jak naturalnie, właściwą podstawę dochodów poszczególnych cząstek wielkiej Rzeszy, ale nie Rzeszy jako całości.

Ale nietylko przeciwnicy, lecz i obrońcy wniosku mniejszości mówili: „że Węgry, ponieważ kraje ich właśnie mniej konsumują, mniej opłacają, rzecz to naturalna; ale iżby miały posiadać równe prawa, t. j. iżby utrzymać się miała zasada równości, w tem byłaby sprzeczność". Co do mnie, zasadniczo nie zgadzam się na takie zapatrywanie i znów ogólną tylko uczynię uwagę, że budując wielki publiczny organizm zbiorowy lub odnawiając tę budowę, a przytem opierając całą zasadę wspólnych politycznych praw i obowiązków tylko na czysto materyalnym czyli pieniężnym stosunku kwot na wydatki wspólne, wprowadza się do budowy — nierozmyślnie wprawdzie, jak chętnie przyznaję — zasadę niemoralną. Polityczne prawo tak jednostki, jak ludów już w czasach dawniejszych zbudowywane bywało na wcale innych zasadach, lubo co prawda zasady te wynikały z ducha czasu, t. j. na zasadzie korporacyi duchownej lub świeckiej, ale nigdy na owej zasadzie, którąby w ogólności scharakteryzować można, jako zasadę ruchomego, płynnego kapitału, o której już stary ekonomista francuski powiedział: „Ruchomy, płynny kapitał nie zna ani króla ani ojczyzny". Jeśli zresztą ci panowie koledzy, którzy czasu swego w tej wysokiej Izbie z takim zapałem bronili zasady progresyjnego opodatkowania, progresyjnego podatku dochodowego, teraz przemawiają i głosują przeciw mniejszym na rzecz wydatków publicznych opłatom Węgier lub innych prowincyj od prowincyj zachodnich, zdaje mi się, że panowie ci stawają pomiędzy sobą w sprzeczności. Co jest względem jednostki słusznością co do praw politycznych i ich podstawy, to powinno też równie być słusznem i właściwem względem krajów składających się na Rzeszę. A jeśli mimo to wśród obrad nad progresyjnym osobistym podatkiem dochodowym nie pojawiło się z ich strony twierdzenie, jakoby ten, kto opłaca większy podatek, powinien też posiadać więcej praw politycznych, więc też pewnie nie uchodziłoby im bez zarzutu niekonsekwencyi zastósowywać myśl tę w duchu odwrotnym do stosunku poszczególnych cząstek Rzeszy pomiędzy sobą i względem Rzeszy jako całości.

Pewien bardzo wymowny mówca nadmienił wprawdzie przeciwko nam, że mój szanowny kolega, który w sprawach podatkowych zażywa wielkiej powagi, a to mojem zdaniem słusznie, a który w sprawach tych zawsze jakoby miewał na oku więcej zachodnią niż wschodnią część monarchii i państwa, jest tego zdania, iż opłata (*Leistung*) jest względnie równa, choć absolutnie jest nierówna. Otóż chodzi tu o równomierność, a nie o równość. Że zresztą kraje zachodnie, które więcej opłacają, na tej zasadzie rzeczywiście nie ponoszą strat zbyt wielkich, wynika już ztąd, że posiadają wielką sieć dróg żelaznych, która szczególniej jednę z prowincyj zachodnich gęsto pokrywa, a której koszta, t. j. subwencye, ponosi dotychczas całe państwo, niemając ztąd szczególniejszej korzyści.

Na poparcie wniosku większości przywiedziono i to, że gdyby przeszedł wniosek mniejszości, ponieślibyśmy przez większe obciążenie naszej połowy monarchii ofiarę na rzecz drugiej połowy. Nie mojem to zadaniem ani zamiarem powierzać lub uspokajać tych panów, którzy przed wielu a wielu miesiącami, zanim jeszcze rozpoczęły się tu rozprawy nad ugodą, rzucili między lud lub między wyborców swych hasło: „bez większego obciążenia!" Ich to rzecz rozprawić się o to z wyborcami i wytłomaczyć im, dlaczego, jeśli wogóle czeka nas większe obciążenie, głosowali za niem lub mimo przeciwnego głosowania swego nie postawili — jak ja sobie też życzę — rzeczy na swojem. Z czego nauka byłaby jednak ta tylko, że równie w publicznem jak w życiu prywatnem trzeba nie przyrzekać więcej nad to, czego dotrzymać można. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Zresztą przypuśćmy na chwilę, że rzeczywiście gdyby wogóle tak być miało, spadłoby na nas obciążenie bardzo niewielkie ponad powinność naszą wedle ugody z r. 1867, zdaje mi się jednak, że nikogoby nie stać było na odwagę — a gdyby go stało, nie zazdrościłbym mu jej — żeby z góry chciał obliczać, jakaby była suma tego większego obciążenia naszego. Że w obrachunku takim można się mylić, dowodzi już okoliczność, iż bardzo się pomyliła deputacya regnikolarna w r. 1867 i że wczoraj także pewien mówca ze strony przeciwnej wyraźnie przyznał, że podział ciężaru od r. 1867 zmienił się na niekorzyść Węgier. A więc pomylono się w r. 1867. Jeśli zaś trudno dane fakta z przeszłości wyrazić w formie ścisłych liczb tem zuchwalej byłoby panowie, pisać statystykę przyszłości, t. j. obliczać z góry na lat dziesięć to, czego nikt ściśle przewidzieć nie może. Ale, jak się rzekło, przypuszczam na chwilę, że naprawdę wyniknie drobne obciążenie. Czyż wtedy owo wielkie hasło rzucone między wyborców ma znaczyć, że nie należy nam przyjmować obciążenia ani o milion, ani o pół miliona, albo o tysiąc, albo o sto złotych reńskich? W takim razie przypomniałbym tylko słowa znamienitego przywódzcy dotychczasowej większości tej wysokiej Izby (Herbsta), wyrzeczone przy innej sposobności: „Regulamin nie może przecież sprowadzać upadku monarchii". Zdaje mi się, że większe obciążenie o tysiąc, o sto tysięcy, lub nawet o milion złr., także nie powinnoby sprowadzać upadku monarchii. (*Brawo! brawo! z jednej, a głos: „to łatwo powiedzieć!" z drugiej strony.*) Czy to łatwo, czy trudno powiedzieć, każdemu wolno sądzić jak zechce; mowcy atoli, któremu pan prezes udzielił głos, pewnie też wolno, jeśli wogóle nie narusza przepisów regulaminu, wygłosić jawnie swoje zapatrywanie.

Pewien znamienity mąż stanu (Hohenwart), mówiąc o domniemanem większem obciążeniu naszej połowy monarchii, nibyto wynikającem z wniosku mniejszości, w świetnym wywodzie zwalił całą winę i odpowiedzialność za teraźniejsze położenie rzeczy na dotychczasową politykę wewnętrzną. Jam zaiste ostatni, którybym po tem, co tylokrotnie w tej wysokiej Izbie miałem zaszczyt wypowiadać, miał coś nadmienić przeciw wywodom tego męża stanu. Uderzyło mię też, że z ławy rządowej w świetnej co do strony finansowej obronie wniosku mniejszości użyto wyrazu, że rząd jest sługą systemu. O ile z stanowiska powołania mojego wolno mi wydać sąd pod tym względem, jest to choroba często czepiająca się uczonych, pracowników na niwie naukowej, że poniekąd oddają się w niewolę i służą pewnemu raz przyjętemu systemowi, choroba znana pod nazwą doktryneryzmu. W praktycznem życiu publicznem, zdaje mi się, rząd powinienby być piastunem i reprezentantem systemu, ale nie sługą. Różnica jest mojem zdaniem ta, że jeśli którykolwiek system okaże się nieprzydatnym dla dobra pospolitego, znamienici mężowie stanu, jakich mianowicie nie brak angielskim dziejom parlamentarnym wieku XIXgo, zrywają z systemem i wolą narazić się na zarzut niekonsekwencyi, aby okazać się konsekwentnymi w jedynie wielkiem zadaniu swem, w staraniach około dobra pospolitego.

Ale skoro już mowa o systemie i ponieważ także z przeciwnej strony wysokiej Izby jako poniekąd niechybny skutek przyjęcia wniosku mniejszości z żałosnym głosem skargi postawiono twierdzenie: „ależ to poddanie się nasze, a ucisk i supremacya węgierska!" — niemogę odmówić sobie uwagi, że te głosy skargi na supremacyę, ucisk i poddaństwo wzbudzają we mnie uczucia całkiem szczególniejsze, zwłaszcza gdy przypomnę sobie ostatnie cztery czy pięć lat, przez które zasiadamy w tej wysokiej Izbie i rozliczne doświadczenia, któremi my, tj. mniejszość tej wysokiej Izby, nawiedzani byliśmy od tego, który nie jest wprawdzie oficyalnym piastunem, ale parlamentarnym reprezentantem tego systemu. (*Brawo! z prawicy*). Nie będę przywodził w dyskusyi szczegółowej przykładów żadnych. Pozwolę sobie tylko uczynić uwagę, że Jego Excelencya, wymowny mówca większości — jawna to tajemnica — dzielnie pracował w owym warstacie, w którym, chociażbyśmy pominęli pogwałcenie stosunków krajowych, stworzono w wyborach bezpośrednich prawdziwe *unicum* ordynacyi wyborczej, niemające nic równego sobie w żadnych dziejach politycznych i parlamentarnych, prawdziwe arcydzieło na podziw wieków potomnych, arcydzieło arytmetyki politycznej, która z sumy większości wszystkich cząstek zosobna stworzyła mniejszość całości. (*Brawo! brawo! z prawicy.*) Jeśli przeto z tamtej strony Izby dochodzą nas skargi na ucisk i supremacyę, niemogę stłumić w sobie wykrzyknika: *Quis tulerit Gracchos de seditione quaerentes!*

Pobudki, któremi ja i szanowni rodacy moi powodujemy się w głosowaniu nad §. 2gim, już szanowny ziomek mój p. Grocholski wyłuszczył w dyskusyi ogólnej; zależy mi tylko na zaznaczeniu faktu, a to dla dania krótkiej odprawy owym wieściom, dla których niemam nazwy, które jawnie ogłaszano, a które, niewiem zaiste, z jakiego powodu i jakiem prawem tutaj powtórzono (Schaup), zależy mi, mówię, na stwierdzeniu faktu, że te same pobudki wyłuszczyłem już dnia 17 listopada wśród obrad nad statutem bankowym. Przed kilku dniami utrzymywano nadto, że kraje korony węgierskiej i inne wschodnie kraje monarchii przez reprezentantów swych głosują za ugodą, bo ostatecznie miecz Damoklesa, którym zagraża sytuacya zagraniczna, mógłby spaść na głowy ludności Galicyi i Bukowiny. Nad taką imputacyą głęboko ubolewać mi przychodzi. Cóżby powiedział ów mówca szanowny, gdybym pozwolił sobie użyć tejsamej

broni i powiedział: wy inaczej zapatrujecie się na to niebezpieczeństwo, bo czujecie punkt oparcia przeciw niemu może poza granicami państwa...? Nie mówię tego, ale co jednemu się godzi, godzi się i drugiemu. *(Brawo! brawo! z prawicy.)*

Pewien bardzo wymowny mówca, który bronił wniosku mniejszości, może tylko nieszczęśliwie dobranym wyrazem dał powód do teoretycznej klasyfikacyi patryotyzmu wedle różnych jego rodzajów. Ja nie myślę o dalszym ciągu tej klasyfikacyi, pozwolę sobie tylko nadmienić, że, jeśli wedle wywodów z lewicy jest jeden patryotyzm z przekonania, a drugi patryotyzm uczucia, pragnąłbym, by wedle znanego przysłowia niemieckiego przynajmniej drugi ten rodzaj patryotyzmu nie ustawał tam, gdzie się zaczynają kwestye pieniężne.

Jeśli §. 2gi wedle wniosku mniejszości nie będzie przyjęty, runie cała ugoda. Takie jest moje przekonanie. A co do pytania: „co potem?“ dziś jeszcze przed posiedzeniem pouczyłem się o stanowisku i obowiązkach członka tej Izby. Pan prezes pozwoli mi odczytać te słów kilka. Na posiedzeniu dnia 20 listopada r. z. Jego Ekscelencya pan deputowany z Czech (Herbst) pod koniec mowy swej powiedział: „Jedno winien poseł reprezentowanym przez siebie ludom, aby nie pozostawiał ich w nieświadomości tego co je czeka. Tego pod każdym warunkiem żądać mogą od niego, aby im dano — co najniezbędniejsze dla ruchu handlowego — tj. jasność i pewność tego, co przyniesie przyszłość najbliższa.“ Otóż tę jasność i pewność dał Jego Ekscelencya wśród obrad nad ustawą niniejszą w sposób następujący: Jeśli wytrwamy przy naszem „nie“, Węgrzy ustąpią! Nie myślę wchodzić w to, czy słuszna i sprawiedliwa trwać przy tem: „nie;“ o tem już inni mówcy mówili. Powiem tylko, nie ubliżając powadze i świadomości rzeczy Jego Ekscelencyi, że ta jasność i pewność, że Węgrzy ustąpią, przedstawiłaby mi się w świetle pożądańszem, gdyby mógł to powiedzieć w imieniu Węgrów. Wtedy byłaby to rzecz na prawdę jasna i pewna. Dopokąd jednak tak nie jest, nie wykroczę przeciw przyzwoitości parlamentarnej, kończąc tem, że orzeczeniom sejmu i ministra węgierskiego o usposobieniu i zamiarach Węgrów oczywiście więcej zaufać muszę, niż któremukolwiek, choćby najznamienitszemu członkowi tej wysokiej Izby. I dlatego głosować będziemy za wnioskiem mniejszości. *(Brawo! brawo! z prawicy).*

Po tem przemówieniu zabrali jeszcze głos: dep. Russ, który oświadczając się za wnioskiem większości, w polemice przeciw Dunajewskiemu zagrzązł w teoryach ekonomicznych i politycznych, nie należących do dyskusyi szczegółowej, i skorzystał z napomnienia wiceprezesa Widulicza, by nagle urwać swoje wywody i dep. Wolfrum, który rozprawił się z Herbstem o zarzut niekonsekwencyi, dowodząc, że zmienione okoliczności, które przemawiają za słusznością nowego sposobu restytucyi, usprawiedliwiają zarazem zmianę w zapatrywaniach.

Tu na wniosek dep. Kotza zamknięto dyskusyę.

Dep. Plener jako mówca jeneralny za wnioskiem większości dowodzi, że nowy sposób restytucyi jest rzeczywiście nowem obciążeniem Austryi, i zaleca *status quo*; dep. Tomaszczuk zaś jako mówca jeneralny za wnioskiem mniejszości rozprawia się z Herbstem, którego wywodom przypisuje wielką wartość dyalektyczną, ale odmawia wartości wewnętrznéj.

Po streszczeniu dyskusyi przez sprawozdwców mniejszości komisyjnéj, dep. Süssa i większości, dep. Beera, następuje głosowanie imienne. Oddano razem 287 głosów, z których 165 oświadczyło się za wnioskiem mniejszości, 122 zaś przeciw niemu; wniosek mniejszości przeto uchwalony większością 43 głosów.

Za wnioskiem mniejszości głosowali: Alesani, Antonietti, Aresin, Attems, Bartoszewski, Baum, Beess, Begna, Blumencron, Bodyński, Bonda, Carneri, Chełmecki, Chlumecki, Chrzanowski, Claudi, Colloredo, Consolati, Czaykowski, Czerkawski, Deschmann, Dormitzer, Dürrnberger, Dunajewski, Dworski, Dzwonkowski, Edlmann, Eichhoff, d'Elvert, Flugg, Forster, Friedrich, Fürst, Fürth, Ganahl, Gentilini, Glaser, Gniewosz, Götz, Gołuchowski, Gomperz, Grocholski, Gross, Haase, Hackelberg, Halka, Haller, Handel, Hausner, Heinz, Hippoliti, Hönigsmann, Hopfen, Horodyski, Horst, Hotschevar, Isbary, Janowski, Jasiński, Jaworski, Jenison, Juzyczyński, Kabat, Kallir, Kalnoky, Kamiński, Kielmannsegg, Kinsky, Kochanowski, Konopka, Korb, Kotz, Kowalski, Kozłowski, Krasicki Jan, Krasicki Józef, Krynicki, Krzeczunowicz, Krzyżanowski, Kübeck Gwidon, Kuranda, Kutschera, Langer, Leinner, Łępkowski, Liebig, Lubisza, Lumbe, Mackowitz, Mannsfeld, Mayer, Mendelsburg, Mieroszowski, Mises, Moritsch, Naumowicz, Neumann, Neuwirth, Nischelwitzer, Nitsche, Oppenheimer, Pauer, Pawlikow, Perger, Petrowicz, Petruszewicz, Pillerstorff, Pino, Pirke, Planck, Poche, Posselt, Pretis, Renney, Richter, Riese, Ritter, Ruczka, Rydzowski, Rylski, Salm, Sandrinelli, Scharschmid, Schier, Schürer, Schwab, Seidemann, Spens, Steffens, Stöhr, Stradi, Streer, Stremayr, Styrzza, Süss Edw., Süss Fryd., Suppan, Suttner, Szwedzicki, Terlago, Teuschl, Theumer, Thurn, Tomaszczuk, Tyszkiewicz, Ujejski, Widulicz, Wächter, Waldert, Wanka, Wedl, Weeber, Wegscheider, Weigel, Weiss Adolf, Wickhoff, Wildauer, Winkler, Wittmann, Włodek, Wolfrum, Wolski, Woynarowicz, Zedtwitz, Ziemiałkowski,

Przeciw wnioskowi mniejszości głosowali: Auspitz, Bärnfeind, Banhans, Barbo, Bareuther, Beer, Bertolini, Blaas, Brader, Brandis, Budig, Ciani, Coronini, Demel, Dinstl, Dittes, Dubsky, Duchatsch, Dumba, Edlbacher, Fanderlik, Fischer, Foregger, Fuchs, Furtmüller, Fux, Ganzwohl, Giskra, Graf, Granitsch, Greuter, Gudenus, Hallwich, Hammer, Hanisch, Harant, Haschek, Heilsberg, Heinrich, Held, Herbst, Herman, Hofer, Hoffer, Hohenwart, Holzer, Kaiser, Karlon, Keil, Kellersperg, Klaicz, Klepsch, Klier, Klinkosch, Köpl, Kopp, Kronawetter, Kusy, Landau, Latzel, Lienbacher, Magg, Meissler, Menger, Meżnik, Milczuch, Monti, Nabergoj, Negrelli, Neumayer, Obentraut, Oberleithner, Oelz, Ofner, Pacher, Panowsky, Pawlinowicz, Peetz, Petrisch, Pfeifer, Pflügl, Plener, Portugall, Posch, Prażak, Promber, Proskowetz, Rodler, Roser, Russ, Sandner, Saxinger, Schaup, Schöffel, Schönerer, Schrank, Schrems, Schrom, Seidl, Seuter, Siegl, Skene, Sternbach, Steudel, v. d. Strass, Sturm, Thomas, Umlauft, Valussi, Vicentini, Vitezicz, Vośniak, Walterskirchen, Weber, Weinhandel, Weiss v. Starkenfels, Wörz, Wurm, Zaillner, Zallinger, Zeillberger, Zschock.

Z Koła polskiego usunęli się od głosowania: Benc (włościanin, u którego to stało się już regułą), Cieńciała, Kaczała, Skrzyński, i Smarzewski; nieobecni zaś byli: Gołąb, Golejewski i Sanguszko.

Bez dyskusyi uchwalono trzy ostatnie paragrafy, nie mające znaczenia merytorycznego.

Koniec posiedzenia o godz. 3éj min. 45. — Następne w poniedziałek jednocześnie z posiedzeniem Izby wyższéj.

Londyn 28 maja.

Do dnia dzisiejszego żadna jeszcze data nie została oznaczoną, kiedy się kongres zbierze.

Dzienniki zbyt wyprzedzają wypadki, mówiąc o pokoju. Kongres może nastąpić, lecz w Petersburgu tysiące intryg knuje się przeciw Szuwałowowi.

Powołanie wojsk z Indyj wywarło, jak dziś już wiadomo, stanowczy wpływ na Rosyę i to ją skłania do ustępstw. Wołają tu teraz w niebogłosy, aby zawsze wojsko indyjskie stało załogą w Anglii i używanem było we wszystkich częściach W. Brytanii. Tem dziwniejsze, że wniosek ten poparty został przez kilku liberałów, którzy stanęli po stronie lorda Hartingtona. Dowodzi to, jak wyborny sprawiło skutek wysłanie kontyngensu indyjskiego do Malty.

Times i kilka innych dzienników rządowych zamieszczają w tej chwili artykuły rozwijające teorye bardzo zbliżone do doktryny kompensat i mniemają, że ostatnie kroki Austryi mają wyraźnie za przedmiot zapewnienie własnych interesów.

Rzecz ciekawa, o jakie kompensaty mogłoby chodzić Anglii. Mówią o wyspach Krecie i Mitylenie, mówią także o zajęciu Armenii przez wojska indyjskie, póki Rosyanie nie opuszczą reszty terytoryum tureckiego.

Jakąkolwiek miałyby podstawę te przypuszczenia, pewnem jest, że większość publiczności bardzo jest przeciwną polityce kompensat i niepokoi się znaczeniem kampanii, jaką na korzyść tego systemu prowadzi *Times* i inne dzienniki.

Osoba wysokie zajmująca stanowisko w *Foreign office* twierdzi, że nie ma ani słowa prawdy w depeszach ogłoszonych za granicą co się tyczy rokowań o zawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Anglią i Stolicą Św.

Wprawdzie Stolica św. zajmuje się tą kwestyą i ajent Watykanu widuje się tu z księżmi katolickimi i najbardziej wpływowymi członkami Kościoła rzymskiego w Anglii, lecz zapewniają mnie, że *Foreign office* wcale się do tego nie miesza.

W niedzielę odbyła się szczególna demonstracya przed hotelem ambasady niemieckiej. Dowiedziano się, że królewiczostwo niemieccy będą na śniadaniu u hr. Münstera i przyjmą następnie deputacye Niemców mieszkających w Londynie, którzy złożyć mają Ich Wysokościom adres z powinszowaniem.

Przeszło stu Niemców udało się do ambasady, a ponieważ było ich za wielu, hr. Münster kazał im powiedzieć, że książę może przyjąć tylko dwóch delegowanych. Tłum czuł się obrażonym tym krokiem, a chociaż dwóch z jego członków było wpuszczonych do hotelu, reszta poczęła krzyczeć, hałasować i wyprawiać demonstracyę pełną wrzawy. Aby okazać swe niezadowolenie, szczególna przyszła im myśl śpiewać marsyliankę po niemiecku.

Dziś królewiczostwo niemieccy oddali znów wizytę księstwu Walii w „Malborough-House“. Książę duński Waldemar jest w odwiedzinach u ks. Walii. Królewiczostwo niemieccy odwiedzili również ex-cesarzową Eugenię i ks. Ludwika Napoleona w „Camden House“.

Wszystkie telegramy nadeszłe dzisiaj z Berlina, Petersburga i Wiednia utrzymują, że się kongres zbierze 11 czerwca. Sądzą, że Rosya rozpuszcza te pogłoski. W *Foreign office* twierdzą ciągle, że sytuacya, jakkolwiek lepsze daje nadzieje, nie jest jeszcze tak uspokajającą, jak to wmówić chcą obce telegramy z natchnienia Rosyi.

Jeżeli się kongres zbierze i pokój będzie się wydawał zapewnionym, prawdopodobnie odbędą się ogólne wybory.

Popularność, jakąby sobie zjednał lord Beaconsfield, gdyby mu się powiodło przywieść do skutku zadawalniający pokój, zapewniłaby powtórne wybranie wielkiej większości torysowskiej i rząd obecny mógłby się jeszcze pięć lub sześć lat utrzymać.

29 maja. Rząd angielski nie myśli bynajmniej o kompensatach. Chce on tylko zająć pewien punkt terytoryum tureckiego tak długo, póki wojsko rosyjskie się nie wycofa. *Times* i *Pall-Mall-Gazette* nadmieniają o tym projekcie. Potwierdza się zewsząd, że petersburskie intrygi przeciw Szuwałowowi mogą narazić pokój.

Dzienniki londyńskie wyjaśniają zajście przed hotelem ambasady niemieckiej. Cała rzecz była dziełem kilku socyalistów, którzy chcieli wtargnąć do bramy hotelu, gdy deputacya wchodziła. Policya musiała się wdać, aby ich powstrzymać.

Gdy deputacya wyszła, socyaliści rzucili się na nią i razy poczęły padać.

Socyaliści owi dokładali wprzód na meetingach stronnictwa niemieckiego wszelkich usiłowań, aby przeszkodzić złożeniu adresu następcy tronu niemieckiego. Widoczne spełznięcie na niczem zamachu Hödla wielkie sprawiło im niezadowolenie.

Sąd wyższy lwowski mianował kancelistę lwowskiego sądu krajowego Feliksa Lewandowskiego adjunktem tabuli krajowej miejskiej we Lwowie.

Prezes sądu wyższego w Krakowie mianował Franciszka Bielczyka sierżanta rachunkowego 50 pułku piechoty, kancelistą w sądzie obwodowym w Nowym Sączu, a Władysława Droździkowskiego, akcesistę rachunkowego w intendenturze wojskowej w Krakowie, kancelistą w sądzie krajowym w Krakowie.

Wiedeń 2 czerwca. Podobnie jak w wydziale dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej, odpowiedział hr. Andrassy onegdaj w wydziale delegacyi austryackiej na pytania stawiane sobie przez członków delegacyi.

Naprzód Dr Schaup zapytywał, czy punkta, które minister podnosił na publicznem posiedzeniu delegacyi, są wszystkie, jakie dotykają interesów austryackich. Hr. Andrassy odpowiedział, że tak nie jest, jak to zresztą publicznie już oświadczył. Nie może przeto odpowiedzieć na tę interpelacyę tak, jak była postawioną, gdyż musiałby powiedzieć, iż pokój z San Stefano narusza wszystkie nasze interesa.

Do wielu pytań dała powód depesza dziennika *Globe*, która donosi o układach zawartych między Anglią a Rosyą.

Hr. Andrassy rzekł, że wiadomość ta w głównej rzeczy może być prawdziwą o tyle, że przeszkody, jakie stały na zawadzie zebraniu się kongresu, zostały usunięte. Nie mogę jednak wcale wierzyć, aby rząd angielski w chwili, gdy obraduje parlament, ogłaszał dniem pierwej w jakimkolwiek dzienniku to, co przeznaczone jest dla parlamentu. Minister mniema, iż może najzupełniej delegowanych uspokoić, że układy te nie mogą nic takiego zawierać, coby było szkodliwem dla naszych interesów.

Na uwagę Dra Giskry, że przecież w doniesieniach *Globe* jest mowa o obietnicach Rosyi co do wszystkich punktów obchodzących Anglię, a nie o zapewnieniach co do Serbii i Czarnogóry, co znów nas obchodzi — odpowiedział hr. Andrassy, że wypadek taki nie może zachodzić, owszem z przeciwnego stanowiska możnaby rządowi zarzut zrobić; gdyż w takim razie wypadałoby się spytać, czy Austrya jest wielkiem mocarstwem, jeśliby to, co dotyczy jej interesów mogło być przedmiotem układów między trzeciemi mocarstwami.

Dr. Giskra zauważył dalej, że 60 milionów zostało uchwalonych na rozwinięcie siły zbrojnej, musi się więc zapytać, czy uważać trzeba, że wypadek ten zaszedł, czy zamierzono robić tylko przygotowania do ewentualnej wojny, czy także trwałe przygotowania wogóle do prowadzenia wojny potrzebne np. budowle fortyfikacyjne lub zakupno dział wałowych. Hr. Andrassy odpowiedział: Zamiarów takich nie ma bezwzględnie; w szczegóły zapuszczać się nie może, oświadcza jednak, że nie chodzi o warownie stałe, lecz o przygotowania, któreby zabezpieczały komunikacye nasze w razie marszu.

Na zapytanie, czy zaszedł wypadek, dla którego 60 milionów zostało uchwalonych, odpowiedział już minister w swojem *exposé.* Nie powtórzył tam powodów przemawiających za jego zezwoleniem. Minister odczytuje kilka ustępów z ówczesnego swego *exposé*, które dowodzą, że wypadek, który miał na myśli, istotnie teraz zaszedł. Jeśli potrzeba jeszcze coś dodać, to chyba powody, dla czego pokrycia żąda dopiero teraz, a nie pierwej. Są one dwojakiego rodzaju. Naprzód powody natury finansowej; w porozumieniu z obu ministrami skarbu starał on się unikać targu pieniężnego. Tę wielką odpowiedzialność wziął na siebie w przekonaniu, że ostateczna decyzya czy kongres przyjdzie do skutku czy nie, da jeszcze na siebie jakiś czas czekać. Drugim powodem był wzgląd na urządzenie siły zbrojnej państwa. W państwach, w których obowiązek powszechny służby wojskowej nie jest zaprowadzonym, są mobilizacye bardzo kosztowne, ale powołani bywają tylko żołnierze z zawodu i w skutek tego handel, przemysł i rolnictwo mało są dotknięte, podczas gdy u nas wpływ nawet częściowej mobilizacyi wszystkim sferom ludu tak dotkliwie czuć się daje, że rząd musi to uważać za obowiązek sumienia nie zarządzać jej dopóki nie ma niezbędnej potrzeby. Że użycie kredytu nie przekroczy zakresu uchwały, rozumie się samo przez się. Nie uprzedzając przeto ministra wojny, może ze swej strony stanowczo zapewnić, że pogłoski, o których mówił Dr Giskra są nieuzasadnione.

Minister wojny fmp. hr. Bylandt-Rheidt dodał do tego oświadczenia, że przypuszczenie Dra Giskry zbija się samo z dwóch powodów; bo naprzód budowa stałych twierdz samaby większą część kredytu zużyła, a powtóre trzebaby lat na to, aby można te pieniądze wogóle użyć na budowle. Pogłoska, że rząd chce z kredytu zakupić działa wałowe systemu Uchatiusa, jest przesadzoną podobnie jak inne, chociaż częściowo prawdziwe fakta. Rzecz się tak ma, że stary materyał z dział wałowych wskutek uzbrojenia artyleryi w działa Uchatiusa, stał się niepotrzebnym i tymczasowo złożony został w twierdzach. Pieniądze jednak na te przenosiny objęte są kredytem, jaki delegacye uchwaliły na działa polowe.

Na uwagę Dra Kurandy, czy Niemcy, które się w obec Anglii ostatnie okazały pośrednikiem gorliwym i rzetelnym, podobne usposobienie także względem nas okazują, odrzekł hr. Andrassy, że na pytanie tak trudne rzadko kiedy odpowiada minister spraw zagranicznych, skoro je jednak już postawiono, popełniłby błąd, gdyby zgodnie z prawdą nie stwierdził, że Niemcy pod każdym względem, nie tylko wobec Anglii okazały się pośrednikiem uczciwym i że mamy wszelką nadzieję, iż możemy tak jak przedtem stosunek nasz do Niemiec uważać za nadzwyczajnie dobry.

Dr Herbst zwraca uwagę, że wskutek porozumienia między Anglią a Rosyą przecież jest pewien pozór, jakoby interesa nasze wobec kongresu nie były tak dalece zapewnione, jak interesa innych mocarstw. Na co odpowiada hr. Andrassy, że takie wstępne rokowania zdolne są tylko zabezpieczyć zebranie się kongresu, nie uprzedzają jednak wcale jego postanowień. Gdyby wszystkie sprawy wpierw były uporządkowane, nie potrzebaby wcale kongresu. Umowy co do wszystkich punktów nie ma między mocarstwami. Owszem wszystkie kwestye między wszystkiemi mocarstwami są *in suspenso*, tworzą przedmiot rokowań i załatwione zostaną na kongresie.

Na zapytanie Dra Demla czy jest nadzieja, że dla szczegółowo austryackich interesów będziemy mieli sprzymierzeńców na kongresie i jak sobie wogóle minister przedstawia szanse naszego stanowiska i naszego wpływu na kongresie, odpowiedział hr. Andrassy, że trudno i niestósownie byłoby dawać tu wyjaśnienie o stanowisku, jakie poszczególne mocarstwa zajmą na kongresie. Nie może w tej mierze więcej powiedzieć, jak to, że widoki dla zaznaczenia interesów naszych na kongresie są jak najlepsze. Stanowisko ministra, któryby w przededniu kongresu dawał o możebnych jego rezultatach dalej idące oświadczenia, byłoby bardzo szczególne. Byłoby to chełpić się pomyślnym skutkiem, którego jeszcze nie ma. Z drugiej strony z uwagi, że minister spraw zagranicznych wkrótce powróci z kongresu i wtedy uprawnienie jego słów poparte będzie przez fakta, powyższe oświadczenie może delegowanych bardzo uspokoić.

Po tej dyskusyi uchwalono zalecić delegacyi, aby złożone przez hr. Andrassego d. 28 b. m. oświadczenia przyjąć do wiadomości, jako złożone w duchu sankcynowanej uchwały delegacyj.

— Delegacya węgierska odbyła w sobotę posiedzenie, na którem rząd wniósł między innemi przedłożenie o dalszy kredyt na utrzymywanie wychodźców bośniackich. Za miesiąc maj i za miesiąc czerwiec żąda ministerstwo wspólne na ten cel 570,000 złr. Następnie przyjęto cały budżet marynarki bez zmiany, lecz dodano rezolucyę: „Wzywa się ministerstwo wspólne, aby bezzwłocznie poczyniło odpowiednie roki, izby przy rewizyi art. XL: 1868 zapewniony został prawnie stały etat floty i służby żołnierzy“.

— Według dziennika *Nemz. Hirlap* warunki umowy turecko-austryackiej co do zajęcia Ada Kale są następujące: „1) Wyspa Ada Kale oddaną zostanie Austro-Węgrom formalnie; 2) mieszkańcom tureckim wyspy zapewnione zostają prawa posiadania i wolność religijna; 3) znajdujący się na wyspie materyał wojenny odstąpiony również zostanie Austro-Węgrom za wynagrodzeniem pieniężnem, którego wysokość później będzie oznaczoną; 4) ludność turecka zostanie tymczasowo pod administracyą wojskową; 5) w razie, gdyby Turcya odzyskała dawny swój ustrój a Rumunia i Serbia nie zostaną uznane za niepodległe, wyspa ma jej być na powrót oddaną“. *Temesz. Ztg* podaje jeszcze następujące, dotychczas nieznane szczegóły o zajęciu wyspy: „Wojsko nasze przeprawiło się w niedzielę 26 maja o god. 4 rano na dwóch parowcach i na pontonach jednej kompanii pionierów. Kiedy na wałach Ada Kale za ukazaniem się batalionów zatknięto chorągiew czarno-żółtą, wojsko prezentowało broń, a muzyka pułkowa zagrała hymn ludu. Zajęcia wyspy dokonały: dwa bataliony 78 pułku piechoty fm. bar. Sokcsevicsa pod dowództwem pułkownika Bogowicza v. Grombothal, jedna baterya 13 pułku artyleryi (z 4 działami) i jedna kompania 1-go batalionu pionierów z 2 żelaznemi pontonami. Oprócz tego pod powództwem podpułkownika Alemana pozostał jeden batalion wspomnianego pułku z dwoma bateryami na neutralnem dotychczas terytoryum między pogranicznemi miejscami Rżawą (Orsowa) i Verciorową. Pierwszej nocy biwakowało wojsko austryackie pod gołem niebem, potem zamieszkało w nadesłanych namiotach. Postawę i wyglądanie wojska tureckiego, które opuściło Ada Kale, chwalą bardzo nasi oficerowie. Mieszkańców Ada Kale oddał komendant turecki pod opiekę wojska austryackiego; ci pomimo innego pierwotnie zamiaru, zdecydowali się pozostać na wyspie pod tą opieką“.

Rosya.

St. Pet. Wiedomosti umieszczają następujące uwagi o niebezpieczeństwach, grożących Rosyi z obecnych komplikacyj politycznych, skoro Rosya nazbyt skłonną będzie do ustępstw i nazbyt niechętną do wypowiedzenia wojny tym, którzy pragną pozbawić ją owoców pokoju sanstefańskiego. Uwagi te powtórzyła większość prasy rosyjskiej, powiadając że są trafne i doniosłe bardzo, a jako głos ostrzeżenia, w właściwym podniesione czasie.

Zdaniem rzeczonego dziennika, Rosyi z dwóch stron grożą niebezpieczeństwa bardzo poważne: ze strony Anglii i ze strony Austryi.

Co do Anglii, niema wątpliwości, że jej nie chodzi ani o Batum ani o granice Bułgaryi, lecz wogóle o zwalczenie potęgi rosyjskiej, której traktat sanstefański byłby początkiem, a która stałaby się zgubą dla interesów W. Brytanii nietylko w Europie ale nawet w Azyi. Że antagonizm Rosyjsko-Angielski w Azyi środkowej musiałby wyjść na jaw skoroby przy Rosyi pozostały korzyści uzyskane na półwyspie Bałkańskim, o tem nikt w Anglii niewątpi i to jest głównym, jeżeli nie jedynym powodem tej wojowniczej postawy, jaką Anglia przybrała. Skoro tedy Rosya nie zejdzie z drogi ustępstw, na jakiej teraz stanęła, Anglia pozbawi ją niechybnie naprzód wszelkich owoców niedawno skończonej wojny, a następnie wszelkiego uroku w Azyi środkowej i wpływu na sprawy jej krajów, których wszechwładną panią pozostanie sama.

Mniejsze to jednak, zdaniem dziennika patersburskiego, niebezpieczeństwo, gdyż czas i niewiadoma przyszłość mogą je jeszcze zażegnać. „Niech nas pozbawią Karsu, Batum, Besarabii, wszystko to będą straty bardzo dotkliwe, bardzo poniżające, lecz przypuszczalnie chwilowe. Możemy mieć nadzieję, że za jaki lat dziesiątek zdołamy znowu uzyskać to, co nam teraz wydzierają.

Lecz są straty inne, daleko dotkliwsze, bo stanowcze i niepowrotne. Taką stratą będzie, strącenie Rosyi z jej drogi tradycyjnej, wydarcie jej posłannictwa historycznego, zniszczenie jej ideałów odwiecznych i zaszczepienie w całym narodzie bolesnego odczarowania i rozpaczliwej nieufności we własne siły.

Takie straty, takie niebezpieczeństwo grozi Rosyi ze strony Austryi.

Europa obawia się od dawna, aby Rosya nie uzyskała wyłącznego wpływu na Słowian, zaludniających półwysep Bałkański. Jako antidotum przeciw temu podtrzymywano długo na tym półwyspie władzę muzułmańską. Lecz od zawarcia traktatu w San Stefano, który wyswobodził Słowian z jarzma tureckiego i władzę nad nimi oddał faktycznie w Ręce Rosyi, niszcząc na zawsze potęgę turecką, Europa musi przemyśliwać nad utworzeniem nowego antidotum przeciw potężnemu wpływowi Rosyi na ludy słowiańskie, i w tym celu ogląda się na Austryę, której posiadłości składają się przeważnie z ziem słowiańskich, mogą więc stanowić punkt attrakcyjny dla innych narodów tegoż plemienia.

Już Napoleon III radził cesarzowi Franciszkowi Józefowi po poniesionych przezeń klęskach w roku 1866, aby raz na zawsze zrzekł się tradycyj niemieckich i oparł się na żywiole słowiańskim, oddziaływając nań w duchu liberalnym, aby uzyskać jego przychylność i utworzyć zeń w przyszłości wielką federacyę lub nawet cesarstwo słowiańskie. Domowi Habsburgów nie łatwo wprawdzie zerwać z przeszłością niemiecką, ale siła wypadków zwalcza wszelkie wstręty, a wypadki coraz to nowe zadają ciosy starym tradycyom austryackim. Od roku 1859 Austrya utraciła zanadto, aby niemiała pomyśleć o nowem dla swej potęgi oparciu. System dualizmu, przyjęty przez Austro-Węgry, mimo warunków trwałości, wstrętny jest dla znacznej części poddanych Austryi, a przez ostatnie wypadki na Wschodzie został zachwiany stanowczo. Należy więc szukać oparcia innego i szukają go.

Bo oto *St. Pet. Wiedomosti* otrzymują wiadomość z Wiednia od korespondenta „mającego stosunki w sferach rządowych i odznaczającego się zmysłem spostrzegawczym“, że austryaccy mężowie stanu przemyśliwają na seryo nad zapewnieniem dla Austryi takiego wpływu na kraje słowiańskie odpadłe od Turcyi, przy urządzeniu tam nowych stosunków, aby zostawić sobie drogę do utworzenia w przyszłości, jeżeli tego będą wymagały wypadki, wielkiej federacyi słowiańskiej pod patronatem domu austryackiego, któraby objęła i Słowian bałkańskich, a była tak silną, iżby mogła mniej sobie ważyć i Madiarów i Niemców. „Skoro Austrya raz przypuszcza myśl podobną — powiada dziennik petersburski — to kombinacya powyższa prędzej lub później może przyjść do skutku z pomocą nieprzyjaciół naszych, których mamy dość wiele. A wówczas posłannictwu Rosyi na Wschodzie zadany byłby cios śmiertelny. W tem wszystkiem niema nic niepodobnego. Skoro Austrya zawiąże ze Słowianami bałkańskiemi stosunek chociażby w początku tylko ekonomiczno-handlowy, Słowianie ci łatwo się dadzą pociągnąć i do związków ściślejszych, duchowych. Austrya jest bogatszą od Rosyi materyalnie, bardziej rozwiniętą politycznie. To może stanowić bardzo potężny wabik dla Słowian bałkańskich, którzy po tylu latach cierpień pod jarzmem tureckiem, chętnie się rzucą w objęcia federacyi austro-słowiańskiej, zapewniającej im wolność, odrębność i spokój. W sercach Serbów i Bułgarów pozostanie może wdzięczność dla Rosyan, którzy krew przelewali za ich wyswobodzenie, lecz wdzięczność ta będzie abstrakcyjną, nieprzeżyje dwóch pokoleń, gdy tymczasem życie plemion słowiańskich pod egidą Austryi, umiejącej bądź co bądź szanować indywidualność narodów, popłynie w zupełnie innym kierunku niż tego pragnie Rosya. Europa zaś przyklaskiwać będzie temu i tryumfować, że się pozbyła „panslawizmu moskiewskiego“ i wzniosła mur trwały między Rosyą a Słowianami bałkańskimi“.

Na przyszłym tedy kongresie — zdaniem dziennika petersburskiego — Rosya powinna najbardziej strzedz się Austryi i niedozwolić aby ta zyskała jakikolwiek wpływ na Słowian bałkańskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 czerwca.

Magistrat wydał rozporządzenie wskazujące miejsca na Wiśle przeznaczone dla kąpiących się. Miejsca te oznaczone są tablicami, na których znajdują się odpowiednie napisy. Nad porządkiem kąpielowym czuwać będą organa urzędowe.

— Dla p. B. Z. Stęczyńskiego złożyli: J. N. Walter 5 złr., X. Fr. Pobudkiewicz, prob. kapl. król. na Wawelu 1 złr. Dziś doręczyliśmy p. Stęczyńskiemu 26 złr. 25 ct.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożyli: J. F. Fischer za pośrednictwem X. kan. Goliana 50 złr., O. K., J. C. po 1 złr., X. Michalewski i XX. Karmelici w Pilznie 4 złr., składka w kościele XX. Karmelitów w Pilznie 7 złr.

— Dla dotkniętej głodem ludności wiejskiej w Krośnieńskiem złożyli: J. N. Walter 5 złr., J. B. 1 złr.

— Dla XX. Unitów złożył: J. N. Walter 5 złr.

— Dla rodziny ś. p. X. Terlikiewicza złożyli: J. N. Walter 5 złr., O. K. 1 złr.

— Hr. Jan Aleksander Fredro przybył wczoraj ze Lwowa do Krakowa, gdzie zjechał się z p. Gebethnerem z Warszawy dla oddania do druku manuskryptów ojca i ostatecznego oznaczenia wydawnictwa wszystkich jego dzieł, które drukować się będą w Krakowie w drukarni Anczyca i Spółki.

— Bawi w mieście naszem hr. Karol Załuski, radca ambasady austryackiej przy Ojcu świętym.

— Na Wystawę sztuk pięknych nadeszły: Hipolita Lipińskiego „Wieśniak z okolicy Krakowa“; Mayburgera „Widok alpejski“; Trepki „Chłopczyk“, płaskorzeźba z gipsu.

— P. Dobrzański wystąpił w sobotę w roli Jonathana w komedyi W. Sardou p. t. *Nitka jedwabiu*, a wczoraj po raz ostatni w roli Edgara Lajouchère w komedyi pp. Labiche i Delacourt: *Polowanie na Zięciów*, przeznaczonej na jego benefis. Utalentowany artysta lwowski dowiódł przez krótki przeciąg gościnny na scenie naszej, jak głęboko umie pojąć i przejąć się każdym charakterem, który oddaje i nadać mu wyraz łudzący rzeczywistością. Publiczność, która nieszczędziła gościowi za każdym występem oznak szczerej sympatyi i uznania, wczoraj szczególnie w roli Edgara w akcie III komedyi *Polowanie na Zięciów* grzmotem oklasków przerwała mu grę pełną wrażenia. P. Dobrzański niezapomni zapewne o tem, jak miłą pamięć zostawi po sobie i spodziewać się można, że nie ostatni raz jest gościem na scenie naszej.

— P. Alojzy Pobudkiewicz, rodem z Wieliczki, otrzymał w dniu 31 maja r. b. stopień doktora praw na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— Dziś w nocy zakończyła życie hr. Ludwika z Ziberg Platerów Borchowa. Z Inflant polskich, gdzie rody Platerów i Borchów szeroko rozgałęzione, oddawna wśród arystokracyi miejscowej polską reprezentują tradycyę, hrabina Borch od lat kilkunastu przeniosła się na stałe mieszkanie do Krakowa. Była to pani cichej cnoty, wysokiej pobożności i licznych uczynków miłosiernych. Hr. Borchowa miała dwie córki: Maryę za księciem Pawłem Sanguszką i Izę 1° voto za hr. Antonim Potockim 2° za Michałem Orłowskim.

— Wczoraj zakończył życie Stanisław Mężyński, pisarz wagi miejskiej a dawniej urzędnik poczty za wolnego miasta Krakowa, licząc lat 70.

— Donoszą nam z Tarnowa, że w nadchodzącej kadencyi Sądu przysięgłych, która się rozpoczyna 3go czerwca, wiele ważnych i ciekawych spraw będzie sądzonych, jak n. p. zbrodnia morderstwa pocztyliona w Ropczycach i zrabowanie poczty, popełniona przed 3ma laty w tajemniczy sposób, której sprawca dopiero zeszłego roku wykryty został; zbrodnia oszustwa popełniona w rzadki sposób przez diurnistę sądu tarnowskiego; zbrodnia podpalenia z zemsty ku swym rodzicom, popełniona przez własnego ich syna i t. p. Postaraliśmy się, ażeby treściwe sprawozdania z tych rozpraw podać czytelnikom.

— Temi dniami przewieziono przez Kraków napowrót do Warszawy 8 lokomotyw i przeszło 80 wagonów, które były wzięte z kolei warszawsko wiedeńskiej podczas wojny i zatrzymane dla wojska rosyjskiego w Rumunii.

— Znalazła się jeszcze jedna pośmiertna komedya Fredry, którą miano za zgubioną *Lita et Compagnie* komedya w 1 akcie prozą. Motto wzięte z A. Max Fredry: *Większem szczęściem niż radą się stało.*

— We Lwowie znaleziono w piątek wieczorem na kolei Brodzkiej 25-letniego mężczyznę rannego ciężko w prawą rękę. Rzucił on się pod koła pociągu, który go odsunął i tylko jedno koło zgruchotało mu prawą rękę. Nazywa się Ludwik Gustek i jest malarzem. Oddano go do szpitala. Niewiadomy jest powód, który go do samobójstwa popchnął. Tegoż dnia 9-letni syn pewnego rzeźnika lwowskiego powiesił się, lecz go wcześnie odcięto i przywrócono do życia; smutny to objaw kierunku wychowania, który nawet dzieci do samobójstwa prowadzi.

— D. 21 maja odbyło się w Korościatynie w powiecie Buczackim poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół, który kosztem swoim buduje hr. Józefa z Żurakowskich Starzyńska. Zbudowała ona już i uposażyła kościół w Turylczu w powiecie Borszczowskim.

— P. Ignacy Potocki z Uhrynia wybrany został członkiem Rady powiatowej Czortkowskiej z większej własności.

— Stowarzyszenie przedsiębiorców, które założyło w Wiedniu teatr opery komicznej, upadło, straciwszy cały kapitał włożony w przedsiębiorstwo a wynoszący 1,200,000 złr. Opera ta powstała przed obecnym krachem giełdowym i trafiła od razu na złe czasy, w roku zaś ubiegłym utraciła przeszło połowę kapitału zakładowego. Spólnicy uznali potrzebę zlikwidowania przedsiębiorstwa.

— Czytamy w *Echu* warszawskiem z 31 z. m.: „Ślicznie wyglądał park łazienkowski wieczorem. Pałac i aleje przyległe oświetlone były różnokolorowemi lampami, które przeglądały się w wód kryształach. Po alejach parku przechadzały się tłumy, a mury

pałacu przyjmowały niezwykłego gościa J. K. M. Szacha Nasr-ed-Dina. Władzca Persyi przybył na dworzec kolei obwodowej przy ulicy Zakroczymskiej onegdaj o godz. 6 minut 45 wieczorem, gdzie powitany przez jenerał gubernatora i jenerałów zostających w służbie czynnej, udał się ulicami przepisanemi ceremoniałem do pałacu przygotowanego na jego przyjęcie, zkąd wieczorem po godzinie 10 wyjechał bez eskorty i zwiedzał oświetlone kagańcami i illuminowane ulice miasta. W czasie przejazdu do pałacu witały go dźwięki trzech orkiestr, Lewandowskiego (na placu teatralnym), Konserwatoryum pod dyrekcyą Rożalskiego (z balkonu gimnazyum VI) i Bilsego (pod Doliną Szwajcarską). Wczoraj o godz. 3 po południu Szach Perski spacerował po parku Łazienkowskim i zwiedził miejscową oranżeryę, zkąd udał się do cytadeli. Oglądał armaty wałowe i pociski do nich. Zwiedził także szkołę fajerwerków i przechadzał się po wałach, po czem powrócił do miasta przejeżdżając przez ulice: Zakroczymską, Fretę, Długą, Miodową, Krakowskiem-Przedmieściem, przy hotelu Europejskim zawrócił się ku Saskiemu ogrodowi i wjechał doń od ulicy Królewskiej. Przejechał około wodotrysku główną aleją i następnie tą samą bramą wyjechał. O godz. 4 min. 45 powrócił do parku Łazienkowskiego. O godz. 8 min. 20 przybył do teatru na widowisko złożone z dwóch aktów *Twardowskiego* i jednego aktu *Kuglarki*. Monarcha perski okazywał zadowolenie z ansamblowych tańców w *Kuglarce* wykonywanych przez kilka młodszych koryfejek. Władzca Persyi z hr. Kotzebue i jednym z ministrów zajmował lożę jenerał-gubernatora na 1em piętrze; orszak jego mieścił się w trzech lożach przyległych. Plac Saski w czasie przejazdu Nasr-ed-Dina do teatru, jak również Teatralny Plac, gdy miał udać się po skończonem widowisku do łazienkowskiego pałacu, oświetlono słońcem elektrycznem i różnokolorowemi bengalskiemi ogniami. W dniu dzisiejszym po godz. 1 po południu [illegible] Szach [illegible] z hotelu [illegible] Matejki, a przy tej sposobności zaprezentowano mu straż ogniową. Zapowiedziana jest również bytność Szacha w cyrku Salamońskiego. Świta JKM. w dniu wczorajszym zwiedzała fabrykę Norblina, sklep Lessera i skład powozów Rentla."

O drugim dniu pobytu pisze *Wiek*: „Naj. Szach Perski zwiedzał wczoraj w południe gabinet zoologiczny, był w kapicach rzymskich p. Fajansa. Onego zamek. Świta wiele przebywała w różnych kierunkach ulic, zatrzymując się po bardzo wielu sklepach, gdzie poczyniła dość obfite zakupy. Wieczorem o godz. 7-ej był wczoraj w Łazienkach obiad, po którym Szach wraz z głównym naczelnikiem kraju zaszczycili bytnością widowisko w cyrku. Szach opuści Warszawę dzisiaj do piero o godz. 9½ rano. Udał się na Berlin do Paryża.

— W Warszawie rozpoczęły się jak corocznie o tej porze przedstawienia w letnich teatrach. Wystąpiją tam towarzystwa dramatyczne pp. Doroszyńskiego Teksla, Filiborna Adele, oraz wyjątkowo w tym roku często towarzystwa lwowskiego pod dyrekcyą p. Terenkoczego w Eldorado.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Grzegorza Ziębę, za bicie konia; Jana Skalkę, za rzucanie kamieniami na przechodniów i zranienie jednej osoby w rękę; Julię Miaskowską, za gorszenie publiczne: 12 osób za pijaństwo.

Straż policyjna odebrała od osoby podejrzanej kilka rubli, koszule i fartuch, zapewne skradzione; Józef Pluta, podmajstry ciesielski, złożył w policyi znalezioną na Kiernym książkę z zapiskami i wekslem akceptowanym przez M. H.

TEATR. — We wtorek dnia 4go czerwca: Krotochwila w 3 aktach z niemieckiego, przełożyła A. Zimajer: *Anioł Opiekuńczy*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— **Wstawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów; w dnie powszednie 30 centów.**

— Dnia 1go czerwca pochmurno, deszcz; termometr od 9·0 doszedł do 16·6 C. Dnia 2go przedpołudniem deszcz, później pogodnie; termometr od 10·0 doszedł do 19·0 C. — Barometr stoi dość wysoko; o 6ej rano dnia 3go czerwca stan jego był 744·3 millim., termometru 8·4 C. Wiatr zachodni.

— We wtorek dnia 4go czerwca: Św. Saturniny panny i św. Franciszka.

Wiadomości bibliograficzne.

— W Warszawie w księgarni Gebethnera i Wolfa wyszedł zeszyt 3ci tomu *Encyklopedyi rolnictwa* wydawanej pod redakcyą J. T. Lubomirskiego, E. Stawiskiego i S. Przystańskiego. Zeszyt ten zawiera koniec litery *P* i początek *R*.

— Nr. 22gi *Lecha* zawiera: Listy Tadeusza Kościuszki (c. d.); Lech-Czech-Rus, powieść Z. Miłkowskiego (c. d.); Fr. Skarbek (dok.); Karol Swoboda i Jarosław Czermak, dwaj czescy malarze; Redaktorowi *Lecha* pozdrowienie (wiersz) przez B.

Sprostowanie.

W ostatnim przeglądzie politycznym w trzeciej szpalcie czwartej strony szósty wiersz od góry zamiast: zawiera winno być: Rosya zawiesza swoje na Wschodzie poselnictwo.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 3 czerwca.

Dziś odbyło się to pod przewodnictwem bar. Józefa Bauma ogólne Zgromadzenie Członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Z odczytanych sprawozdań wynikają bardzo pomyślne rezultaty za rok ubiegły. Szczególnie zaś ubezpieczeń od ognia przyniósł ten zaliczyć wypada do najpomyślniejszych od lat szesnastu. Zwrot od opłacanych premij wynosi w tym dziale 12%. Dział gradobicia płaci 9% zwrotu. W zakładzie ubezpieczeń życia przybyło 2 miliony większym niż w roku poprzedzającym, udziały zysków wzrosły, i zakład ten przeto wypłaca również na udziały wynosi 7½%.

Przyjechali do Krakowa od d. 2 do 3 czerw.

HOTEL POLLERA: S. Karzykiewicz z Kotzman, M. Parowski z Rakszawy, E. Targowska z Galicyi, A. Windisch z Wiednia, Hr. K. Konopka z Biskupic, P. Sala z Pragi, S. Kellermann z Biały, E. Bergel z Frankfurtu n. M., A. Derych z Kongresówki, L. Ferrier z Paryża, R. Rzanicki z Pomorzan, E. Gedrowicz z Galicyi, J. Fiałkowski z Rusi, S. Szalay z Szczawnicy, G. Siegel z Rumunii.

(NADESŁANE).

Fowlera pług parowy. Zwracamy uwagę, że na tegorocznym wrocławskim targu machin od 5go do 7go czerwca wystawionym będzie pług parowy Fowlera najnowszej konstrukcyi (zob. ogłoszenie w dzisiejszym Nrze).

NADESŁANE.

Wszystkie osoby, które cierpią na **osłabienie** lub **rozstrojenie systemu nerwowego** czy to skutek **niedokrwistości, chorób kobiecych** lub **lekkomyślnego życia, młodocianych grzechów** itp., a już rozmaitych środków bezskutecznie używali, powinniby używać się jeszcze **wyrobów kokowych Dra Alvareza** (pigułki Nr. III). Jak **Aleks. v. Humboldt, Bonpland** i inni słynni przyrodnicy i lekarze, [illegible] na [illegible] pewną uwagę na [illegible] osiągnięcia [illegible] **zadziwiające skutki** przeciw powyżej wymienionym **cierpieniom**. Bliższe objaśnienia zawiera opis użycia i broszura, które z pigułkami kokowemi, pudełko po 2 złr. są do nabycia w Krakowie u Dra Fl. SAWICZEWSKIEGO aptekarza. (935 1-6)

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 2 czerwca. Szach Perski przybył tu dziś w nocy i przyjmowany był na dworcu kolei, gdzie ustawiono kompanię honorową wojska, przez gubernatora i dowódzcę miasta. Szach wysiadł w pałacu królewskim.

Paryż 1 czerwca. Depesza berlińska do *Journal des Débats* donosi, że dotychczas zaproszenia na kongres wstrzymanemi były z braku koniecznych wyjaśnień co do szczegółów. Sądzą jednak, iż obrady kongresu będą mogły rozpocząć się w połowie czerwca. Bismark postanowił rzadko ustępować krzesła prezydyalnego. *Mémorial diplomatique* donosi: Hr. Andrassy oznajmił rządowi angielskiemu, że nie będzie sprzeciwiał się jego polityce, oraz zaprzeczył istnieniu umowy z Turcyą względem zajęcia Bośni. Rokowania Anglii z Rosyą spowodowały zwrot Porcie Bułgaryi południowéj. Anglia poręcza reformy w téj prowincyi. Batum ma zostać wolnym portem handlowym.

Paryż 1 czerwca. Porta gotuje okólnik do mocarstw poręczających, jako podstawę dla obrad kongresu co do odgraniczenia Bułgaryi, szkód przez wojnę poniesionych i autonomii prowincyj. Z Petersburga donoszą: Między stronnikami Carewicza panuje wielkie niezadowolenie z ustępstw przez Cara poczynionych. Nienawiść do Niemców wzmaga się; doradzają Carowi przezorność.

Wersal 1 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła projekt ustawy zatwierdzającéj umowę pocztową między Francyą i Austryą.

Rzym 31 maja. Prezes ministrów złożył w Izbie deputowanych projekt ustawy, na mocy któréj taryfa celna przedłuża się do d. 1 lipca a rząd upoważniony jest również do 1go lipca odłożyć wymianę ratyfikacyj traktatu handlowego z Francyą. Wykazuje on konieczność tego kroku, skoro Izba francuska nie wzięła jeszcze pod obrady traktatu handlowego, i prosi, aby nad niniejszą ustawą dziś jeszcze obradowano. Sella i prezes Izby oświadczają, że komisya już dziś rano powzięła do wiadomości projekt ustawy i przygotowała sprawozdanie. Po uwagach kilku deputowanych Izba uchwala 217 głosami przeciw 28 przystąpić natychmiast do obrad, poczem w tajnem głosowaniu przyjęła ustawę 215 głosami przeciw 24. Senat podobnież uchwalił ustawę przedłużającą taryfę i odraczającą ratyfikacyę traktatu handlowego z Francyą 73 głosami przeciw jednemu.

Bukareszt 1 czerwca. *Telegraful* donosi, że wkrótce wypuszczone będą bilety hipoteczne w niewielkiéj ilości.

Pierwsze przedłożenie ugodowe jest już załatwione w przedlitawskiej Izbie deputowanych, a załatwione pomyślnie, gdyż przyjęto je większością 43 głosów. Dziś obraduje Izba dalej nad przedłożeniami ugodowemi, a w szczególności nad ustawą o podatku od wódki, poczem przyjdzie kolej na zmiany w statucie bankowym i na sprawę długu 80-milionowego, następnie na taryfę celną. Wreszcie wypadnie jeszcze pogodzić ustawę o związku celno-handlowym z układami obu rządów. O ile spodziewać się można, dłuższa dyskusya wywiąże się tylko nad cłem od kawy; zdaje się przeto, że Izba deputowanych za kilka dni ukończy kampanię ugodową.

Wczoraj odbyła delegacya węgierska pełne posiedzenie, na którem miały się toczyć rozprawy nad polityką zagraniczną; jutro zaś w tym samym celu zbiera się delegacya austryacka. Czy hr. Andrassy przemawiać będzie, zawisło to od przebiegu dyskusyi.

Reichs Anzeiger ogłasza wreszcie nominacyę posła w Wiedniu hr. Stolberg-Wernigerode na ministra i wiceprezesa ministeryum pruskiego. Był on już dawno przeznaczony na ten urząd, ale mianowanie jego wstrzymanem było aż do rezultatu układów w kwestyi wschodniej, nie chciano bowiem posyłać kogo innego na jego miejsce do Wiednia podczas toczących się układów; hr. Stolberg umiał też sobie wyrobić w Wiedniu stanowisko dobrej wiary.

Wiadomo już, że eskadrę niemiecką, która wypłynęła z Wilhelmshafen i miała naprzód na morzu Północnem w pobliżu brzegów agielskich odbywać ćwiczenia, a potem przepłynąwszy kanał kaletański udać się pod Gibraltar, spotkała w piątek rano poniżej Dovru klęska, że okręt pancerny „Wielki Elektor“ przebity uderzeniem przodka okrętu pancernego „Król Wilhem“ poszedł na dno w ciągu kilku minut, a „Król Wilhelm“ z uszkodzonym przodkiem i dziurawy, zaledwie przy usilności całej załogi i pomocy statków angielskich dostał się do brzegu. Strata ta nietylko jest dotkliwą, że kosztowała życie paręset ludzi i zgubę okrętu, dopiero przed parą laty zbudowanego, ale niemniej jest dotkliwą dla reputacyi nowej marynarki niemieckiej. Albowiem, jak donoszą dzienniki angielskie, z lądu widziano niechybne niebezpieczeństwo, na jakie narażają się okręty, będąc błędnie kierowane, i twierdzą, że niezrozumiano na zatopionym okręcie znaków dawanych z okrętu admiralskiego.

Drugi nie równie już tem samem, że drugi, donioślejszy zamach na życie cesarza Wilhelma, przygniata chwilowo swoim ciężarem kwestyę wschodnią, na którą nie pozostanie zapewne bez wpływu, a dla której przebiegu śmierć sędziwego monarchy musiałaby mieć nieobliczone znaczenie. Pod stosem telegramów i wiadomości o zamachu, niknie nić łącząca ze sobą wczorajsze doniesienia z dzisiejszemi o kongresie. Przykro, jeżeli nawet nie trudno przyjdzie się zebrać pokojowemu areopagowi europejskiemu w stolicy, w której co dwa tygodnie strzelają do monarchy, zbroczonego dziś krwią. Napisaniu zaprosin na kongres w Berlinie, towarzyszą zaiste tragiczne dla Niemiec wróżby; niezwykła i rażąca demonstracya socyalistów niemieckich w Londynie przed mieszkaniem Następcy tronu niemieckiego, słusznie potępiona przez dzienniki angielskie; niesłychana, niepojęta i nie widziana dotąd w samo południe i wśród najpiękniejszej pogody katastrofa dwóch okrętów wojennych niemieckich pod Dovrem; a nareszcie zbrodniczy i obrzydliwy zamach na życie cesarza Wilhelma w Berlinie „pod Lipami“.

O kongresie nic nowego, pewnego a stanowczego powiedzieć dziś nie można. Czekać jeszcze trzeba na oświadczenia ministrów angielskich w parlamencie, które na dzisiaj są zapowiedziane. *Agence russe* szkicuje już program obrad kongresu. Nie twierdzi ona, aby miało się odbyć jedno tylko posiedzenie, jak mylnie doniosła była depesza, lecz mówi o kilku posiedzeniach. W ogóle nikt nie wątpił o zebraniu się kongresu do wczoraj. Wszystko także, a przedewszystkiem oświadczenia hr. Andrassego, każą przypuszczać, że w głównych zarysach porozumienie między Anglią i Rosyą nastąpiło na podstawach podanych przez *Globe*. Są wprawdzie jeszcze niejakie wątpliwości, mianowicie mówią, że doniesienia *Globe* są dokładne, tylko co się tyczy Bułgaryi; dla tego należy czekać na oświadczenia ministrów angielskich i dla tego wstrzymujemy się z ocenieniem kompromisu angielsko-rosyjskiego podanego przez *Globe*, aż do chwili, w której zostanie on urzędownie potwierdzonym. Kompromis na podstawach podanych przez *Globe*, byłby stwierdzeniem tego, cośmy od zawarcia pokoju San Stefano twierdzili, że porozumienie między Anglią i Rosyą nastąpić musi kosztem Austryi. Nie byłby on jednak rozwiązaniem sprawy wschodniej, lecz rozejmem. Świadczy o tem każdy punkt podany przez *Globe*. Trudno wymyślić coś bardziej tymczasowego. Układ ten miałby jednak pozory podziału panowania na Wschodzie między Rosyą i Anglią; a zatem nawet jego pozory mówiłyby, iż został zawartym ze szkodą Austryi. Wprawdzie pojawiają się jeszcze wątpliwości, że układ między Rosyą i Anglią nie jest stanowczo zawarty, że powstały niejakie trudności, dla usunięcia których hr. Szuwałow zmuszonym był odnieść się telegraficznie do Petersburga. Słowem, raz jeszcze powtarzamy, czekać należy na przemówienie ministrów w parlamencie angielskim na „otwarcie ust“ lorda Beaconsfielda.

W Austryi doniosłe przemówienia hr. Andrassego podniosły ducha i nakreśliły cały program, jak to stwierdza równie nasz wiedeński korespondent, który także widzi tylko dwa wyjścia: przeprowadzenie tego programu lub ustąpienie hr. Andrassego, program albo testament. Tymczasem donoszą z Peszta o pospiesznem fortyfikowaniu wąwozów siedmiogrodzkich. W wąwozie Bodzari Törczwar budują blokhausy. Naj. Pan w sobotę udał się do obozu pod Bruck. Nareszcie do *Pester Lloyda* telegrafują z Berlina, że rząd niemiecki zobowiązał się nie pozwolić na poszkodowanie uprawnionych interesów Austryi na Wschodzie.

Do *Pol. Corr.* telegrafują z Konstantynopola, że jenerał Duudakow-Korsakow odjechał spiesznie do Filipopola. Komunikacya między tem miastem a Sofią zagrożoną jest przez powstańców. Rosyanie zamierzają utworzyć nową legię bułgarską dla walczenia z powstaniem. Do San Stefano i Rodosto przybyły oddziały wojsk rosyjskich.

Z Bukaresztu donoszą, że za radą jeneralnego konsula angielskiego p. White, wyjechał do Konstantynopola w szczególnej misyi p. Dymitr Bratiano, który podczas konferencyi stambulskiej przedstawiał Rumunię. Jasnym celem tej misyi jest uzyskanie od Porty uznania niepodległości, rzeczywistym zaś zbliżenie się Rumunii do Turcyi na pewne wypadki.

Dotychczasowe sceptyczne poglądy prasy rosyjskiéj na prawdopodobieństwo polubownego załatwienia nieporozumień między Rosyą a Anglią i Austryą uległy niejakim zmianom. Pewność przyjścia do skutku kongresu natchnęła dzienniki nadzieją, „że może też do wojny nieprzydzie, jeżeli tylko Anglia i Austrya okażą tak szczerą skłonność do ustępstw, jak Rosya.“

Objęcie wyspy Ada-Kale w posiadanie Austryi dość obojętnie zostało przyjęte przez prasę rosyjską, która pobieżne i krótkie zamieszcza o tem wzmianki.

Pomimo jednak bardziéj spokojnego i pokojowego nastroju ostatnich dzienników rosyjskich, rozdrażnienie publiczności rosyjskiéj przeciw Anglii nietylko się nie zmniejsza, ale wzrastać się zdaje. Oprócz składek na flotylę korsarską „mającą zgnębić Anglię, zubożyć ją i strącić do szeregu mocarstw drugorzędnych,“ składek, które płyną coraz obficiéj i rzeczywiście dochodzą już do cyfr dość poważnych, o rozdrażnieniu Rosyan przeciw Anglii świadczy jeszcze fakt następujący: Niektóre miasta gubernialne, jak Kaługa, Tuła i Woroneż uchwaliły protokólarnie na zgromadzeniu swych przedstawicieli: aby nikt z mieszkańców tych miast nieośmielał się kupować żadnych towarów ani wyrobów angielskich pod karą bardzo znacznych grzywien. Postanowieniu temu *Sowromiennya Izwiestija* przypisują znaczenie bardzo doniosłe, twierdząc ni mniéj ni więcéj, tylko że jest to początek znanego Napoleońskiego systemu kontynentalnego, dążącego do zubożenia Anglii, z tą tylko różnicą, że zamiary Napoleona Igo nie mogły przyjść do skutku, Rosya zaś, jeżeli co zamierzy uskuteczni. *St. Pet. Wiedomosti* wyśmiewają to wystąpienie, utrzymując słusznie, że przez niekupowanie wyrobów angielskich, Rosya prędzéj niż zuboży Anglię, zuboży się sama, gdyż żadna z fabryk rosyjskich nie może się obejść bez machin angielskich.

Korespondent wiedeński do tegoż dziennika donosi o pojawieniu się w handlu księgarskim „znakomitej“ a nam już znanej broszury polskiej p. n. „List otwarty do p. Grocholskiego.“ Przypisuje on autorstwo tej broszury jednemu z członków t. z. partyi konserwatystów krakowskich i mówi: że „są przecież i w Galicyi Polacy rozsądni.“ Mniema przytem korespondent, że broszura ta „bezwątpienia trafi do przekonania p. Grocholskiego i Koła polskiego w Wiedniu.“

Czasopismo lekarskie petersburskie *Wroczebnyja Wiedomosti* donosi o bardzo złym stanie sanitarnym armii czynnej rosyjskiej. Tyfus, febra i ospa dziesiątkują prawie szeregi wojska. Dużo składa się na to powodów: znużenie kampanią zimową, złe warunki obozowania armii, zły stan szpitalów, brak w nich środków desinfekcyjnych i wentylacyjnych, nareszcie złe karmienie armii i tęsknota żołnierzy do ojczyzny. Wszystko to wpływa na łatwy przystęp chorób zaraźliwych do ludzi jeszcze zdrowych i na niedostateczne oddziaływanie sił przeciw chorobom już do organizmu wszczepionym. Najwięcej klęsk zadają te choroby gwardyi, która mniej jest wytrzymałą niż inne wojska. Następca tronu i Milutyn minister wojny mają być przeciwni i tym ustępstwom, które *Globe* ogłosił.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 2 czerwca. *Fresse* donosi w telegramie z Berlina: Wydobycie ziarn śrutu z twarzy, bark i ramion Cesarza było uciążliwe i z utratą wielkiej ilości krwi połączone; wydobyto 32 ziarn śrutu. Zbrodniarz po pierwszem przesłuchaniu nie mógł już więcej zeznawać. — *Deutsche Ztg* donosi z Rzymu: Włochy wystosowały notę ustną do Salisburego, w której stanowisko Włoch w kwestyi wschodniej było wyłożonem. Włochy żądały, aby wpływ ich w zachodniej części półwyspu Bałkańskiego uznany był za równouprawniony z wpływem Austryi.

Wiedeń 3 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła ustawę o taryfach w trzeciem czytaniu 131 głosami przeciw 62; również projekt ustawy tyczącej się długu 80 milionów po mowach Linbachera i Fuxa przeciw tej ustawie, został ostatecznie przyjęty 136 głosami przeciw 42.

Wiedeń 3 czerwca po poł. W dalszym ciągu rozpraw w Izbie deputowaych Giskra zdaje daléj sprawę o zmianach poczynionych przez Izbę wyższą w statucie bankowym i w umowie z bankiem wnosi przyjęcie, jedynie tylko artykuł 40 ma pozostać według redakcyi Izby deputowanych. Scharschmidt motywuje wotum mniejszości względem przyjęcia zmiany art. 40go. W obradach biorą udział Schaup i Sturm za wotum większości, a minister skarbu bar. Depretis za wotum mniejszości. Izba uchwala przyjęcie wszystkich zmian uchwalonych przez Izbę wyższą; tylko art. 40 pozostaje po imiennem głosowaniu 123 głosów przeciw 108 w brzmieniu Izby deputowanych. Umowa z bankiem narodowym po kilku uwagach Seuttera uchwalona w drugiem i trzeciem czytaniu. Obok dodatku ministra skarbu bar. Depretisa, że podania o przedłużenie przywileju mają być zanoszone do obu rządów, Monti i jego towarzysze interpelują rząd o wymordowanie Dalmatów przez Turków.

Berlin 2 czerwca. Admiralicya będzie jutro rano w stanie ogłosić nazwiska ocalonych z okrętu „Wielki Elektor“; zanim zaś to nastąpi, wszelkie zapytania w tym celu pozostaną bez odpowiedzi. Niemożna było ogłosić wcześniej nazwisk, gdyż okręt „Król Wilhelm“ zajęty był przedewszystkiem przeprawą swoją dla bezpiecznego umieszczenia się w Portsmouth.

Berlin 3 czerwca przed świtem. Cesarz spał, żądał wody, bulionu i wina; z lekarzami rozmawiał uprzejmie.

Berlin 3 czerwca. Cesarz przepędził noc dobrze i w ogóle spał, nie ma gorączki; ogólny stan jest zupełnie zadawalający; okłady z lodu na ramieniu sprawiają dobry skutek.

Berlin 3 czerwca. W późniejszem przesłuchaniu sądowem zeznał Nobiling, że wyznaje zasady socyalno-demokratyczne, że wielokrotnie uczestniczył tu w zgromadzeniach socyalno-demokratycznych i już od sześciu dni miał zamiar zastrzelić Cesarza, gdyż poczytywał za korzystne dla dobra państwa uprzątnąć naczelną głowę państwa.

Berlin 3 czerwca. Dziś rano wyszedł następujący biuletyn: Cesarz przepędził noc spokojnie; bóle ustały nieco. Lekarze poczytują stan chorego za zadawalniający.

Paryż 3 czerwca. Według *Le Temps* rada ministrów postanowiła, aby minister spraw zagranicznych Waddington i poseł w Berlinie St. Vallier, reprezentowali Francyę na kongresie. Formuła zaprosin ułożoną została z zadowoleniem Anglii i Rosyi; zwłoka nastąpiła jedynie na życzenie księcia Bismarka, aby równocześnie i przed zebraniem się kongresu flota angielska i wojska rosyjskie cofnęły się z pod Konstantynopola.

Londyn 2 czerwca. *Observer* donosi: Niemcy rozesłały zaproszenia na kongres, ale urzędowe wręczenie takowych nastąpi dopiero po oznajmieniu ministrów angielskich w parlamencie, które ma jutro być zrobione. Pierwsze posiedzenie korgresu odbędzie się d. 11 b. m. Lordowie Beaconsfield i Salisbury reprezentują Anglię. Szuwałow jedzie dziś albo jutro do Petersburga, a potem uda się do Berlina na kongres. Tenże dziennik mniema, że kongres weźmie pod rozbiór konieczność kontroli europejskiej nad finansami tureckiemi dla opieki wierzycieli i ze względu na wynagrodzenie kosztów wojennych. Propozycya ta zmierza do mianowania komisyi międzynarodowej na podobieństwo komisyi egipskiej.

Londyn 3 czerwca. Hr. Szuwałow wyjechał do Petersburga. Zebranie się kongresu będzie oznajmionem parlamentowi. *Morning Post* uważa, że sprawy zostały tak daleko w zasadzie umówione, iż kongres powinienby w ciągu trzech tygodni na ośmiu posiedzeniach ukończyć prace swoje.

Londyn 3 czerwca. Królewicz Pruski wraz z żoną odjechał wczoraj wieczór o godź. 8¾ do Berlina.

Londyn 3 czerwca. *Daily News* donoszą z Konstantynopola pod d. 1 bm.: Porta dowiedziała się, że Anglia i Rosya pod następującemi warunkami zgodziły się zupełnie na rozwiązanie kwestyi wschodniej: Przywrócenie niepodległej Bułgaryi, wcielenie Tesalii i Epiru do Grecyi oraz przyłączenie do niej Krety; Serbia i Czarnogóra otrzymają przyrost posiadłości za przyzwoleniem Austryi. Wszystkie inne prowincye tureckie otrzymają autonomię pod opieką komisyi międzynarodowej. Sułtan pozostanie w Konstantynopolu z nominalnem zwierzchnictwem.

Portsmouth 1 czerwca. Okręt „Król Wilhelm“ ustawiony został w dokach ponad wodą i warsztaty są przygotowane do uskutecznienia napraw w ciągu trzech do czterech tygodni. Królewicz Pruski jedzie jutro do Portsmouth dla obejrzenia eskadry. Ocaleni marynarze odpłyną w poniedziałek do Wilhelmshafen.

Petersburg 2 czerwca. *Goniec* urzędowy ogłasza rozporządzenie cesarskie, na mocy którego procesa o zbrodnie polityczne w miarę ich charakteru prowadzone będą albo przez Izbę prokuratorską, albo przez wyższy sąd karny (Izba kryminalna). Następnie *Goniec* ogłasza rozporządzenie cesarskie tyczące się utworzenia jednego batalionu do służby na kolejach żelaznych w Moskwie, który zaliczonym będzie do składu pierwszej brygady saperów.

Aleksandrya 1 czerwca. W Darfour wybuchło powstanie i przyszło do walki między wojskiem egipskiem i powstańcami.

Kursa. Wiedeń 3 czerwca, godz. 2 m. 30 po poł.— Renta papierowa 63·70.— Renta srebrna 66·10 — Renta złota 73·65. — Losy z r. 1860 114·30. — Akcye Banku Narodowego 811·—.—

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongresowy krakowskiej.

Kraków, 3 Czerwca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 100 sztuk)	120 50	122 50
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 [illegible]	1 [illegible]
Marka niemiecka „ 100 „	58 —	59 50
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 60	5 67
Dukat austryacki „ 1 „	5 51	5 67
Napoleondor „ 1 „	9 49	9 [illegible]
Półimperyał „ 1 „	9 65	9 80
20-markówka niem. ważna „ 1 „	— —	— —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 —	105 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	1[illegible]2 —	104 —
Listy zastawne i obligi:		
5% pożyczka krajowa galicyjska	85 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 25	87 25
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	79 —	81 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 —	85 50
6% listy hipoteczne banku hipot.	88 75	90 25
5% listy dłużne galic. zakł. włośc.	— —	90 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 50	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	89 —	92 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa	14 75	16 —
Losy m. Stanisławowa	30 —	32 50
Wiedeń 1 Czerwca.		
5% jedn. dług państw. metal.	63 85	64 —
5 „ „ „ srebr.	66 50	66 70
Obligac. ind. zdł. Austr.	104 [illegible]	1[illegible]5 —
„ „ „ czeskie	1[illegible]8 [illegible]	108 75
„ „ „ węgierskie	78 75	79 25
„ „ „ galicyjskie	86 20	86 60
„ „ „ bukowińsk.	[illegible]2 [illegible]	82 75
„ „ „ siedmiogr.	77 50	77 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	100 75
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy	93 70	93 90
5 „ galicyjskie	[illegible]9 —	— —
5 „	[illegible]4 2	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	— —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	[illegible]0 —	92
7 „ „ „ „ „ 20	[illegible]5 —	95 25
6 „ „ „ „ „ 36	87 [illegible]0	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	77 —
5 „ zakł. kred. austr.	109 50	109 7[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy Comorenta	24 —	25 —
„ kredytowe	164 25	164 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	25 25	25 7[illegible]
„ księcia Salm	39 75	— —
„ „ Palffy	[illegible]8 25	28 5[illegible]
„ „ Klary	29 2[illegible]	29 7[illegible]
„ hr. St. Genois	29 75	3[illegible] 2[illegible]
„ miasta Budy	2[illegible] 75	30 2[illegible]
„ Windischgraetz	26 50	27 50
„ hr. Waldstein	22 75	23 —
„ hr. Keglevich	14 —	14 50
„ Rudolfa	14 50	15 —
„ tureckie 400-frank.	21 —	21 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	810 —	[illegible] 2 —
Zakładu kredytowego	230 50	230 75
Żeglugi parow. na Dunaju	4[illegible]4	4[illegible]6
Kolei północ. Ferdynanda	2105	2110
„ rządowej fr. a.	[illegible] —	262 50
„ zachod. c. Elżbiety	175 50	176
„ Południowej	76 50	77 —
„ Galicyjskiej	258 2[illegible]	258 75
„ Czerniowieckiej	123 —	123 50
„ Albrechta	— —	— —
[illegible]	115 —	115 25
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	—
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	—	—
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	
„ galic. hipotecznego	— —	—
„ dla obrotu ogólnego	99 50	100 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	73 75	74 —
„ państwowej 500 fr.	154 —	156 —
Emisya z r. 1867	147 75	148 25
„ południowej 500 fr.	112 75	113 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
płn. c. Fer. 100 złr. m. k.	108 —	108 50
„ „ 100 złr. w. a.	[illegible]7 50	98 —
„ „ w srebr. 5%	[illegible]04 [illegible]0	105 80
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	101 50	102 —
Emisya II.	100 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	81 75	82 25
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Napoleondory	09 48⁵⁰	09 49⁵⁰
Suweryny angielskie	[illegible]1 86	11 90
Imperyały rosyjskie	09 75	[illegible]9 77
Srebro	[illegible]3 40	1[illegible]3 50
Srebro, kupony	—	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 50	58 60
Rubel pap.	[illegible] 2[illegible]	1 22⁵⁰
Lwów 1 czerw		
Dukat holenderski	5 47	5 57
„ cesarski	5 50	5 60
Półimperyał rosyjski	9 55	9 75
Rubel srebrny rosyjski	1 75	1 84
„ papierowy	1 21	1 28
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 25	85 —
„ „ „ „ 4	79 25	80 25
„ Banku hipotecz.	89 25	90 —
Obligi indemn. bez kupon.	86 50	87 —
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	251 50	254 —
„ „ Lwow.-Czern.	122 —	124 50
„ Banku hipot. gal.	249 —	252 —
Warszawa 1 czerw.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

(1424)

We wtorek d. 4 czerwca 1878 r. odprawią się

Msze święte

za duszę ś. p.

WŁADYSŁAWA

Hr. TARNOWSKIEGO

w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 9½, na które się Krewnych i Przyjaciół zaprasza.

Ostrzegam, że jakiś mieniący się Sułkowskim, z fałszywą, jakoby przezemnie mu daną rekomendacyą, wyłudza wsparcie od wielu osób. (1393-1-3) Profesor Łepkowski.

Osoba w średnim wieku **poszukuje miejsca** jako bona lub za towarzyszkę do wd — oraz jest uzdolniona w krawieczyźnie damskiej. — Wiadomość w biurze W. FENZA w Krakowie. (1435-1-3)

PRAWNIK

z praktyką adwokacką i jednoroczną notaryalną, poszukuje umieszczenia w kancelaryi notaryalnej. Adres pod lit. **R. K.** w Collegium juridicum w **Krakowie.** (1430-1-2)

Sok malinowy

kilo 68 c. sprzedaje apteka w Ropczycach (1428-1-2)

Propinacya

od Sgo Jana we wsi Raciborowice, milę od Krakowa odległej przy bardzo dobrych warunkach do wydzierżawienia. — Bliższej wiadomości udzieli Wny *A. Sapalski* w Krakowie, ulica Krupnicza Nro 18. (1427-1-3)

Willa w ogrodzie

i **domek oddzielny** ze stajnią i wozownią jest do wydzierżawienia na czas dłuższy. Wiadomość w p. *Łuszczkiewicza* Inżyniera na **Wesołej.** (1432-1-3)

W Piątek dnia 7 Czerwca 1878 r.

W SALI REDUTOWEJ

IV. KONCERT

Towarzystwa muzycznego w Krakowie z łaskawym współudziałem kapelmistrza p. *M. Zimmermanna*, oraz orkiestry wojskowej pułku 40, pod kierunkiem artystycznym *Stanisława Niedzielskiego.*

PROGRAM:

Część I. Po raz pierwszy **Sonety krymskie A. Mickiewicza** muzyka *Stanisława Moniuszki.* 1) Intrada, orkiestra. 2) Cisza morska, chór mięszany, solo sopran z orkiestrą 3) Żegluga, chór mięszany, z orkiestrą. 4) Burza, solo sopran, chór mięszany z orkiestrą. 5) Ruina (Bakczesaraj), chór mięszany z orkiestrą. 6) Nokturna (Bakczesaraj w nocy), chór mięszany z orkiestrą. 7) Hymn (Czatyrdach), chór mięszany z orkiestrą. 8) Pielgrzym, solo baryton z orkiestrą. 9) Epilog (Ajudah), solo sopran, chór mięszany i orkiestra. — Część II. *C. M. Weber:* Uwertura z opery „Oberon", orkiestra. *Gounod:* Gallia: 1) Introdukcya i chór mięszany z orkiestrą. 2) Kantylena na sopran z tow. orkiestry. 3) Solo sopranowe z chórem i orkiestrą. 4) Finale, solo sopran, chór mięszany i orkiestra.

Początek o godz. 8 koniec o 10 wieczór.

Uprasza się Sz. P. T. Publiczność o łaskawe zgromadzenie się przed rozpoczęciem produkcyi, w razie zaś spóźnienia się wchodzenie do sali dopiero po ukończeniu rozpoczętego ustępu.

Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych 3 rzędach na sali **1 złr. 50 c.**, krzesło w dalszych 6 rzędach (na sali **1 złr.**, krzesło w ostatnich 6 rzędach na sali **80 c.**, krzesło numerowane na galeryi **50 c.**, wstęp na sali lub galeryi **50 c.** Książeczka z tekstem Sonetów Krymskich **10 c.**

Osoby do Towarzystwa nie należące płacą podwójnie. (1431-1-2)

Bilety nabyć można w kancelaryi Towarzystwa od godz. 12 do 1 w południe i od 6 do 7 wieczór codziennie z wyjątkiem święta, oraz w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Odznaczony 1867 w Paryżu!

Biały syrup piersiowy G. A. W. Mayera

w WROCŁAWIU i w WIEDNIU.

Biały syrup piersiowy G. A. W. Mayera składa się wolle osobistego mojego przekonania tylko z części roślinnych, które nie wywierają szkodliwego skutku na zdrowie, natomiast jednak objawiają lecznicze, rozwalniające, uśmierzające i bardzo dobroczynne działanie na wszelkie dolegliwości organów piersiowych. Szczególniej sprawdza się ten jako wyborne lekarstwo w **chronicznych i zapalnych nieżytach krwi.**

Powyższe świadectwo wydaję z zupełnego lekarskiego doświadczenia.

Wrocław dn. 22 września 1865 r.

Dr. Schwand, prakt. lekarz.

Powyższe świadectwo Dr. Schwand wypisane, co niniejszem urzędownie poświadczam.

Wrocław, dn. 29 września 1865 r.

Dr. C. W. Klose, królewski fizyk obwodowy i radca zdrowia.

Powyższy syrup jest do nabycia w **Krakowie** w aptece **Wiktora Redyka**, aptekarza **pod Barankiem** i w aptece p. Skakalskiego; w Tarnowie u p. [illegible]; w Podgórzu u p. [illegible]; w Przemyślu u pana Edwarda Machalskiego.

Pewna rodzina w miasteczku powiatowem na prowincyi **życzy sobie przyjąć tylko za wikt i mieszkanie** panienkę z dobrego domu, sierotę którąby obeznaną była z kuchnią, szyciem, w ogóle z gospodarstwem, tak, żeby mogła wyręczyć gospodynię domu. Dobre obchodzenie się zapewnione. Przyjęcie miejsca może natychmiast nastąpić. Bliższa wiadomość na opłacone listy znacz. **N. N.** poste restante **Kraków.** (1394-1-3)

Środki desinfekcyjne

wyrobu

Józefa Trauczyńskiego

aptekarza „pod Koroną"

w Krakowie.

Proszek desinfekcyjny najpraktyczniejszy do odwaniań kloak, śmietników, zlewów, stajen i t. d. Cena 1 funta 20 centów.

Płyn do odwietrzenia wydalin do użycia pokojowego. Cena 50 cent.

Płyn w 2ch numerach do prania bielizny. Cena 1 złr. 50 cent.

Płyn do odwietrzania ubrań, futer, pościeli i t. d. Cena 75 cent.

Płyn odwietrzający do płukania ust i gardła. Cena 50 cent.

Płyn i mydło do mycia rąk. 70 cent.

Według naukowych doświadczeń środki powyższe są najpewniejsze do zniszczenia zarodków chorób epidemicznych. (1396-1-6

UZDOLNIONY

subjekt fryzyerski

znajdzie zaraz miejsce w Zakładzie fryzyerskim pod firmą **Władysława Worgi** w **Krakowie.** (1425-1-2)

DWOREK

składający się z 11 morgów gruntu i łąk oraz budynków gospodarczych, w zupełnie w dobrym stanie, **jest do sprzedania.** — Bliższa wiadomość w Półwsiu Zwierzynieckiem pod Nr. 51 pod kościółkiem Sgo Salvatora. (1433-1 3)

Zdolny subjekt

poprawnie po polsku piszący, a oprócz polskiego, posiadający język niemiecki, *obeznany dobrze z towarami łokciowemi i drobiazgowemi*, znajdzie miejsce w handlu **Ignacego Brosiga w Wadowicach.** (1397-1-3)

Organista mający wyższe wykształcenie — poszukuje posady. — Adres pod lit. **A. Z.** poste restante **Kraków.** (1415-3-4)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (601 27-)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**

Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.

W Paryżu, ulica Vivienne, 36, w aptece Dra *Chable*, — w Krakowie w aptece p. *J. Trauczyńskiego* i w aptece p. *W. Redyka*, — w Czerniowcach w aptece p. *Golichowskiego.* (956-19-)

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

Z dniem 31 Maja 1878 r. było w obiegu: (1395)

Asygnacyj kasowych . . . . złr. w. a. **243,500**

Kraków, 1 Czerwca 1878 r. **Dyrekcya.**

ARSENIAN ZŁOTA

spotęgowany, Doktora ADDISON.

Drogocenne to lekarstwo przywracające siły, będące wynikiem połączenia dwóch środków heroicznych, zwycięzko oddziaływa przeciw **anemii i chorobom systemu nerwowego,** jak również przeciw chorobom wynikającym z wyniszczenia krwi. Dzięki swym własnościom wzmacniającym i szybkości działania, niema ono sobie równego ilekroć chodzi o zaradzenie: **Wycieńczeniom organizmu** i słabościom **pochodzącym z nieczystości krwi.**

Apteka p **GELIN,** 33, ul. Rochechouart, **Paris. Przesyłka franco.** Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; w Czerniowcach u p. Golichowskiego; w Drohobyczu u p. Dobrzynieckiego. (1366-2-)

JULIUSZ GROSSE

w Pałacu Spiskim, Rynek Nr. 28

poleca: **Herbaty** wszelkiego rodzaju, zawsze świeże, z najlepszych zbiorów, po cenach najtańszych — **Wina Węgierskie** na beczki, litry i butelki; **Wina Francuskie** w okshoftach i butelkach; **Wina Reńskie, Madeyrę, Malagę, Sherry Portvein** itd.; **Wina Szampańskie** prawdziwe i **Wina Moussé Reńskie** bardzo dobre. — Oprócz tego utrzymuje na składzie **Kawy:** Ceylon, Mocca, Jawa w wyborowych gatunkach — **Czokoladę** Szwajcarską — Bisquits Angielskie — Opłatki — Sucharki Pressburskie — Śliwki Francuskie i Tureckie — Sago — Orzechy — Figi — Daktyle — Rodzynki — Migdały — Ryż Włoski — Trufle — Sardynki — Makaron Włoski — Bulion doskonały — Ekstrakt Liebiega — Jabłka i Gruszki Francuskie suszone — Mixed-Pikles — Musztardy — Soye itd.

Cukier najlepszy i w kostki krajany.

☞ Dla dogodności Szanownej Publiczności urządzony jest obok handlu pokoik **na Winiarnię.** (1382-2 3)

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ i CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został : ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących :

NIEDOKRWEWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

Jedyny skład dla sprzedaży cząstkowéj w aptece Lebault, Rue Reaumur, 53, w Paryżu. — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (811-43-)

Henryka Nestle mączka pożywna dla dzieci.

Wielki dyplom honorowy.

Złote medale na **różnych wystawach.**



Liczne świadectwa pierwszych **słynnych lekarzy**

Znak fabryczny.

Zupełne pożywienie dla niemowląt i słabowitych dzieci.

Ten słynny środek pożywny polecanym jest i w praktyce używanym między innemi: w **Wiedniu** przez **Dr. Fridingera,** c. k. prymaryusza i dyrektora n. a. zakładu podrzutków (świadectwo z 16 sierpnia 1873 r.), **Dr. Monti,** docenta chorób dziecinnych w c. k. uniwersytecie i ś. p. **Dr. Fleischmanna,** docenta, **Dr. Hauke,** prymaryusza szpitala dziecinnego następcy tronu Rudolfa (świadectwo z 26 maja 1876 r.); w **Celowcu** przez **Dr. A. Hussa,** c. k. prymaryusza i przewodniczącego krajowej rady zdrowia (pochwalne świadectwo z 23 maja 1877 r.); w **Lublanie** przez **Dr. Valenta** (pochwalne świadectwo z 28 maja 1877 r.) itd.; w **Berlinie** przez **Dr. Fr. Sonnenscheina,** prof. chemii przy kr. uniwersytecie (odznaczające świadectwo z 24 grudnia 1870 r.), **Dr. Martina,** lekarza i profesora (świadectwo z 8 marca 1871 r.), z zakładu miłosierdzia: **Prof. Schöllera,** lekarza sztabowego, **Diesterwega** przy zakładzie położniczym (w kwietniu 1871 r.); w **Bernie prof. Breisky** (świadectwo z 4 kwietnia 1871 r.); (883-5-5) w **Zurychu J. F. Spoendly** (świadectwo z 21 kwietnia 1871 r.); w **Lipsku Dr. Credé,** tajn. radcy lekarskiego i profesora (świadectwo z r. 1871) i wiele innych świadectw znakomitych lekarzy i dzienników lekarskich, które wszystkie wykazane być mogą.

W puszkach po 1 funcie wystarczających na 5—8 dni.

Bliższe objaśnienie w drukowanych broszurach.

Główny skład na Austryę-Węgry w Wiedniu, I, Naglergasse 1.

Składy w Galicyi utrzymują: w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, A. Siedlecki, J. Trauczyński i K. Wiszniewski; w BIAŁY E. Keler apt.; w BOCHNI J. Michnik kupiec; w LIPNIKU E. Sokalski apt.; w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt.; w TARNOWIE apt. L. Chodacki i A. Tenczyn; w RZESZOWIE J. Schaitter i Sp.

☞ **Ostrzeżenie.** ☜

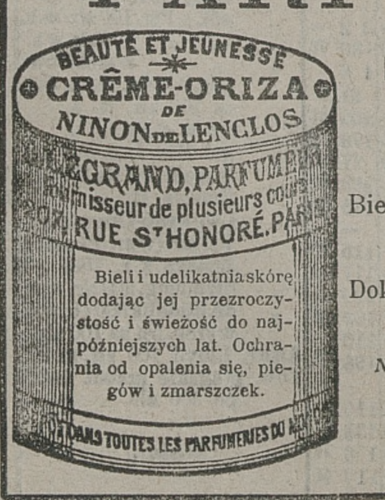
Jedynie prawdziwa, jeżeli etykiety każdéj puszki zaopatrzone są podpisem wynalazcy: **Henri Nestle,** oraz podpisem właściciela głównego składu: **F. Berlyak.**

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE **L. LEGRAND**

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu



ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER

RYŻOWY PUDER

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



I we wszystkich składach perfum i u fryzyerów. (750-9-12)

SKŁAD GŁÓWNY. 207. RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

KSIĘGARNIA

S. A. Krzyżanowskiego w **Krakowie**

poleca wielki wybór **książek na premie** ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym „Nagroda pilności" w cenie od 20 cent. i wyżej, oraz **obrazki** na setki od 30 cent. i wyżej.

Biorącym z prowincyi na raz za 5 złr. odsyła się franco. (1187-3-5)

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 23.

(50-70-)

Magister farmacyi znajdzie zaraz umieszczenie, jako zastępca podczas letniego sezonu kąpielowego. — Bliższa wiadomość **w aptece w Dobczycach.** (1413-3 3)



Tusze

metalowe,

wanny, Sitzbady i Water-closety

własnego wyrobu

poleca (1296 6-)

W. KOSYDARSKI

majster blacharski

w Krakowie przy ul. św. Anny pod L. 199.

Na sezon letni w Tatrach

są we dworze w Poroninie koło kościoła, z obszernym widokiem, **pięć pokoi** z piecami, tudzież **dwa letnie pokoiki** na piątrku od 15 czerwca **do wynajęcia.** Na żądanie także kuchnia dodaną być może.

Tensam **dworek** jest wraz z ogrodem, jakoteż oficyna z kawałkiem pola także **do sprzedania.**

Bliższych wyjaśnień udzieli Zarząd dóbr Szaflary, poczta Nowy Targ. (1389-2-3)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1032-7)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

☞ **Dr. Hartmann,** ☜

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☞ **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

(947-38)

W KSIĘGARNI

D. E. Friedleina w Krakowie

jest wolne miejsce

praktykanta

Przyjęci być mogą tylko młodzieńcy, którzy ukończyli cztery klassy gimnazyalne lub realne i posiadają na miejscu rodziców, krewnych lub opiekunów. (1316-2-3)

APTEKA „POD GWIAZDĄ"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj

otrzymała świeże

Wody mineralne

tak krajowe jakoteż zagraniczne i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1182-10-)

Magister farmacyi

młody, wolny od wojska, wykazujący się kilkoletnim pobytem w jednej z aptek, poszukuje posady. — Adresować uprasza się: Do N. N. na ręce p. *Zygmunta Wilczyńskiego* w Podgórzu. (1411-3-6)

Do wynajęcia od 1 Lipca

przy ulicy Floryańskiej pod L. 322 obok Hotelu Drezdeńskiego: **Cztery pokoje** z przedpokojem, nyżą, kuchnią i spiżarnią na I piętrze; **trzy pokoje** z przedpokojem, nyżą i kuchnią na III piętrze. **Pokój** z meblami na II piętrze od 1go Czerwca. (1332-5-6)

Dyrektor i administrator dóbr ziemskich,

który od r. 1858 w jednym skarbie kilka kluczów z dobremi rezultatami administrował, w tych tak gospodarstwo rolne systemem postępowym, lasy jak i manipulacye kancelaryjne z rachunkowością urządził i dotychczas ze wspomnianych dóbr klucz jeden z gorzelniami, znaczną owczarnią i stadem końskiem administruje, poszukuje dla polepszenia bytu materyalnego i obszerniejszego zajęcia odpowiedniego dla siebie interesu w Galicyi lub cesarstwie rosyjskiem. Na żądanie wykazać się może od właściciela wzmiankowanych dóbr dobremi poleceniami. Ktoby z reflektujących panów właścicieli większych majątków ziemskich raczył kompetenta swojem zaufaniem zaszczycić, zechce bliższą wiadomość powziąść we Lwowie, Łyczaków Nr. 7 drugie piętro pod adresem *A. O.* (1232-7-8)

W Podgórzu

na świeżem powietrzu, we dworku z ogrodem pod Nr. 47, w odległości od gościńca wiodącego ku Wieliczce, są **mieszkania** składające się z jednej, dwóch lub trzech stancyj, każdego czasu do wynajęcia. — Bliższych szczegółów udzieli właściciel tejże realności w Hotelu „pod czarnym orłem" w Podgórzu między godz. 4—6 popołud. (1283-3-3)

KRYNICA.

Hotel Seiferta w bliskości Źródła i Łazienek położony, z całym komfortem urządzony na sposób zagraniczny, poleca się Osobom przybywającym do Krynicy. — Zamówienia przyjmuje w każdym czasie. (1384 3-6)

Patent. story do spuszczania

najlepszej konstrukcyi, gustownie i bardzo trwale zrobione, metr □ po 3 złr. z 3-letniem poręczeniem; odsyłka za zaliczką, wzory i cenniki na żądanie opłatnie. (1134-13 50)

J. Oesterreicher

c. k. uprz. fabryka wyrobów drewnianych w Skoczowie w Szląsku austryac.

Rudolf Fuchs

fabrykant powozów

W BIAŁEJ

ma powozy w różnych kształtach po najtańszych cenach do sprzedania. (1273-7-26)

Targ machin w Wrocławiu

od 5 do 7 czerwca 1878 r.

Fowlera pług parowy

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że wystawimy na targu machin w Wrocławiu od 5 do 7 czerwca b. r. **przyrząd pługa parowego** najnowszej konstrukcyi z poprawnemi machinami i sprzętami. (1352-2-3)

Zapraszamy do łaskawego obejrzenia.

Wszelkiego wyjaśnienia o uprawie za pomocą pary udzielamy na naszem stanowisku na miejscu wystawy i w hotelu „Goldene Gans" w Wrocławiu, gdzie podczas wystawy mieszkać będziemy.

John Fowler & Co.

w Magdeburgu.

Dla cierpiących na płuca, krtań i dolne części ciała.

Kąpiele Ober-Salzbrunn w szlązkich górach.

Rozsyłka naszego od dawna uznanego Oberbrunnen i Mühlbrunnen odbywa się **podczas całego roku** tak przez nas jakoteż każdy handel wód mineralnych, krajowych i zagranicznych. **Pora** od 1 maja do 30 września. Bardzo wielki **zakład żętyczny.** Obszerne **zabudowania kąpielowe.** Łagodny klimat we wspaniałej okolicy górskiej. Wspaniałe przechadzki.

(459-4-4) **Zarząd zdrojowy księcia Pszczyńskiego (Pless.)**

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny rządca druk arni *Józef Łakociński.*